

STUDIA ALUMNÓW W GALICYJSKIM
SEMINARIUM GENERALNYM.

(1790 — 1819)¹⁾

1. Studium przygotowawcze.

Twierdzenie, że józefiński reżim austriacki nie dbał o wykształcenie duchownych, byłoby conajmniej ryzykowne. Przeciwnie, w porównaniu z systemem kształcenia, który istniał w okresie przedrozbiorowym, władze austriackie zrobiły duży krok naprzód. Studia kandydatów do kapłaństwa unormowano licznymi ustawami, podniesiono poziom wymagań, żądano długiego i teoretycznie wystarczającego studium przygotowawczego. Każdy kandydat do kapłaństwa w nowych wa-

¹⁾ Seminarium Generalne w Galicji (1783—1819) kształciło kleryków trzech diecezji łacińskich: tarnowskiej, przemyskiej i lwowskiej. Jego dzieje można by zawrzeć w dwóch okresach chronologicznych. Pierwszy z nich, obejmujący pierwsze 7-lecie, od założenia zakładu do śmierci Józefa II (1790) opracował Ks. Mieczysław Tarnawski w serii artykułów drukowanych w Gazecie Kościelnej w latach 1918—1919. Dalsze lata istnienia zakładu józefińskiego są przedmiotem pozostającej jeszcze w maszynopisie monografii. Artykuł niniejszy jest jednym z rozdziałów wspomnianej pracy. Zasadnicza bibliografia opracowania została podana w przypisach.

Dla przejrzystości załączamy wykaz skrótów oznaczających archiwa i ważniejsze fascykuły, z których dla niniejszego opracowania czerpaliliśmy materiał rękopiśmienny:

1. ADP — Archiwum Diecezji Przemyskiej.
2. ADT — Archiwum Diecezji Tarnowskiej.
3. AKŁ — Archiwum Konsystorza Łac. we Lwowie.
4. SG — Archiwum Seminarium Generalnego.
5. SGDC — Archiwum Seminarium Generalnego, Decreta Consistorialia (1790—1819).
6. SGFraz — Archiwum Sem. Generalnego, Brulion rektora Frazowskiego.

runkach, musiał poświęcić nauce 13 do 16 lat swego życia, w zależności od zmian organizacyjnych w strukturze szkół średnich i studium uniwersyteckiego.

Jeżeli słusznie podnosi się duże zastrzeżenia do jakości i kierunku studium, to pod względem ilościowym było ono na przełomie XVIII i XIX w. zupełnie wystarczające i równorzędne uniwersyteckiemu wykształceniu inteligencji świeckiej. Szereg powtarzających się dekretów zabrania dopuszczać do święceń kapłańskich tych kandydatów, którzy nie ukończyli na uniwersytecie studium teologicznego.

Żeby zaś móc teologię studiować, trzeba było zgodnie z przepisami przejść przez wszystkie stopnie szkolnictwa. Zaczynało się od szkoły głównej lub normalnej²⁾. Później następowała szkoła średnia³⁾.

²⁾ Skoczek A., *Rys historyczno-statystyczny szkół ludowych w Galicji (1772—1867)*, Kraków 1869, 6nn.

³⁾ Na obszarze pierwszego zaboru austriackiego znajdowało się tuż po r. 1772 15 szkół średnich, które zaczęto nazywać szkołami łacińskimi i gimnazjami. Pozostawały one w ręku różnych zakonów (jezuitów, pijarów, teatynów, bernardynów), 2 były koloniami Akademii Krakowskiej, jedno w Zamościu przy tamtejszej Akademii, było własnością ordynacji Zamojskich.

Po zniesieniu zakonu jezuitów, rząd przejął po nich szkoły. Od-tąd były w Galicji gimnazja państwowe i prywatne. Państwowym narzuciono organizację i program według planu Gracjana Marksa z 1775 r. Co do gimnazjów prywatnych, zdecydowano we Wiedniu pozostawić je w dotychczasowym stanie z tym, że w każdym z nich miano uczyć języka niemieckiego. W 1784 r. ilość szkół średnich uległa zmniejszeniu. Uznano, że dla kraju wystarczy 6 gimnazjów, jedno na trzy cyrkuły. Pozostawiono gimnazja we Lwowie, w Stanisławowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Zamościu. Z czasem wobec konieczności życiowych poczęto otwierać nowe. W 1807 r. było 9, w r. 1817 — 11 gimnazjów. Według planu Marksa miało gimnazjum 5 klas (3 klasy gramatykalne i 2 humaniorów). Nowy plan szkolny Langa obowiązujący w Galicji od 1808/9 r. uwzględniał także gimnazjum 6-klasowe, ale takie było w Galicji tylko jedno, mianowicie we Lwowie. Por. Chotkowski Wł. *Historia polit. Kościoła w Galicji...*, Kraków 1909, II 230—241; Majchrowicz Fr., *Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Edukacji Narodowej, Epoka wielkiej reformy*, Lwów—

Dalszą kontynuację szkolenia przygotowawczego stanowiła filozofia wykładana na Uniwersytecie, którą w r. 1785 rozszerzono z dwóch na trzy lata. Nie jest to jeszcze w znaczeniu ścisłym studium uniwersyteckie. Chodziło tu raczej o przygotowanie kandydata do studium wyższego. Na wykłady filozoficzne uczęszczają młodzieńcy od 17-go roku życia. Młodych jeszcze i niesfornych uczniów miał w czasie wykładów upominać pedel. Do r. 1787 karano ich klęceniem i ucałowaniem ręki profesora⁴⁾.

Pierwszy rok studium filozofii nazywano logiką, drugi fizyką, trzeci metafizyką⁵⁾. Studium filozofii na przestrzeni interesującego nas okresu uległo dwukrotnej zmianie. W r. 1805 trzyletni kurs zredukowano do dwóch lat. Przedmioty podzielono na trzy grupy. Pierwsza, mająca przygotować studenta do każdego studium, obejmowała filozofię czystą, matematykę stosowaną, fizykę, naukę religii i język grecki. W drugiej grupie były przedmioty związane ze studium zawodowym, w trzeciej skomasowano dyscypliny stanowiące samodzielną całość. Dwuletnie studium filozofii trwało do r. szk. 1813/14. Nadworna Komisja Oświaty wydała bowiem dnia 23.XII. 1812 zarządzenie przywracające z powrotem rok trzeci⁶⁾.

Rozszerzenie filozofii spowodowało oczywiście nowe grupowanie przedmiotów, przy czym do studium dostała się

Warszawa 1923, 133—144; Dobrzański J., *Szkolnictwo średnie w b. Galicji w latach 1772—1805, Prace Historyczne...* Akad. Koła Historyków u J. K. we Lwowie 1878—1928, Lwów 1929, 441 nn. tenże, *Szkoły lubelskie na tle austriackiej polityki szkolnej w Zachodniej Galicji 1795—1809*, Lublin — 1949, 87—110.

4) Finkel L. — Starzyński St., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, cz. I, 60.

5) Logika obejmowała czystą matematykę (logika), historię powszechną, historię naturalną razem z geografją, dyplomatykę i czytanie klasyków. Fizyka — matematykę stosowaną, historię powszechną i czytanie klasyków. Metafizyka — kosmologię (metafizyka), teologię naturalną wraz z etyką (Moralphilosophie), historię powszechną, numizmatykę, estetykę, matematykę praktyczną, geometrię i technologię (Finkel-Starzyński, I, 61).

6) Finkel—Starzyński, I, 61.

twz nauka religii i historia monarchii austriackiej. O przedmiotach obowiązujących przyszłych teologów informuje nas porządek egzaminów przeznaczony dla alumnów i stypendystów Seminarium w drugim semestrze 1817 r.

I rok — matematyka czysta, nauka religii, historia powszechna.

II rok — fizyka i matematyka stosowana, historia powszechna, nauka religii.

III rok — nauka religii, historia naturalna, historia monarchii austr. ⁷⁾, z przedmiotów nadobowiązkowych — geometria praktyczna, historia naturalna, gospodarstwo rolne („Oeconomia ruralis”), technologia, architektura ⁸⁾.

Studium filozoficzne dla przyszłych teologów, jak stwierdzamy, nie było ani bogate ani celowe. Ponieważ rok trzeci wprowadzał przedmioty przeważnie praktyczne, uważano, że dwuletni kurs im zupełnie wystarczy. Dlatego w r. 1814 wychodzi rozporządzenie, które młodzieńców z ukończonym 19-tym lub 20-tym r. życia zwalnia z trzeciego roku filozofii, jeśli oczywiście wpiszą się na teologię ⁹⁾.

Studium przygotowawcze rozbite na trzech stopniach szkolnictwa, mimo swej pretensjonalności dawało wykształcenie szczupłe. Poza łaciną ¹⁰⁾, językiem niemieckim, wiadomościami przyrodniczymi, brak w nim było zupełnie języka grec-

⁷⁾ Wykładał ją od r. 1813, uwzględniając szeroko dzieje Polski, wielki przyjaciel Polaków, prof. Józef Mauss (Mannówna A., *Józef Mauss, Ziemia Czerw.*, Lw. 1936, z. 2, s. 287).

⁸⁾ SGDC, r. 1817, nr 1732.

⁹⁾ SGDC, r. 1814, nr 23.

¹⁰⁾ W sprawie języka łacińskiego odniósł się w r. 1803 dyrektor studium teologicznego do Gubernium, które znów ze swej strony przez Konsystorz wniosło odpowiednią remonstrację do rektora Seminarium. — Według pisma gubernialnego, alumni łacinę znają słabo i nie umieją się w niej wysłowić. Znajomość łaciny winien rektor kontrolować na przyszłość, przy przyjmowaniu alumnów i stypendystów. Należy żądać świadectw postępu z tego przedmiotu w ich zaświadczeniach szkolnych i zachęcać kleryków, by poza godzinami szkolnymi tego języka używali. (SG, Verordnungen, r. 1803, s. d. 14, nr 28150).

kiego, filozofii ścisłej, zwłaszcza metafizyki, nie kształciło języka ojczystego, nie uwzględniało ani literatury ani historii polskiej, dawało też bardzo szczupłe wykształcenie religijne.

Z niedostatków wykształcenia młodzieży wstępującej na uniwersytety zdają sobie sprawę współcześni dygnitarze. Dyrektor studium teologicznego w Wiedniu Antoni Spendau¹¹⁾ stwierdza brak wiadomości religijnych u studentów pierwszego roku teologii. Zjawisko to tłumaczy niedostatecznym nauczaniem religii w gimnazjach i zupełnym zaniedbaniem jej na filozofii¹²⁾.

Przewodniczący Studien-Revisions-Kommission i główny rzecznik reformy szkolnej w pierwszych latach Franciszka I, hr. Rottenhann¹³⁾ w memoriale swoim stwierdza w r. 1805, że wychowanie w duchu Oświecenia spowodowało pływiznę, utworzyło „den Eigendünkel”, który przedstawia wytwory wy-

¹¹⁾ Spendau Antoni (1739—1813) studiował w Lublanie i w Wiedniu. Przez długie lata był kanonikiem u św. Szczepana w Wiedniu. Za czasów kard. Migazzi sprawował obowiązki spiritualnego w tamtejszym domu prezbiterialnym. Kiedy kanclerz Rottenhann począwszy od r. 1792 przeprowadzał swoją reformę studiów, powołał Spendaua na członka Nadwornej Komisji Studiów. W tym czasie był także dyrektorem fakultetu teologicznego. Napisał kilka rozpraw historycznych, między innymi „Anstalten in der Katholischen Kirche” (Wiedeń 1787), (Wurzbach, *Biographisches Lexikon*, t. 36, s. 138).

¹²⁾ Zschokke H., *Die theologischen Studien und Anstalten der Kath. Kirche in Oesterreich* (Wiedeń i Lipsk 1894), 68.

¹³⁾ Rottenhann Henryk Franciszek (1737—1809). Już w 1776 był radcą gubernialnym w Czechach. Józef II (1782) powołał go do Czeskiej Nadwornej Kancelarii w Wiedniu. Za czasów Franciszka I (1792) zostaje kanclerzem „der vereinigten Hoffstelle” w Wiedniu. Na tym stanowisku brał udział w reformie szkolnej jako przewodniczący Studien-Revisions-Kommission. Napisał memoriał będący wytyczną nowej reformy szkolnej, nazywany „pierwszym manifestem państwa policyjnego na polu szkolnictwa”. Memoriał ten wydrukował Egger w swym dziełku pt. „*Nachricht von der Verbesserung des öffentlichen Unterrichtswesens in den österreichischen Staaten*, Tübingen 1808. Por. Finkel Starzyński, I 156; Wurzbach, *Biographisches Lexikon*, t. 27, s. 162.

obraźni za wyniki głębokiej obserwacji lub odkrycia tajemnic natury. Szkoły stały się instytucjami agitacji zamiast być zakładami wychowawczymi, chłopiec przejmuje się już w gimnazjum wolnomyślnością religijną i polityką, którą później rozwija filozofia, prawo a nawet teologia¹⁴⁾.

Charakterystyka szkolnictwa podana przez R o t t e n h a n n a, daje doskonały obraz umysłowości kształcącej się młodzieży, nie podaje jednak metod, które by mogły istniejący stan zmienić. Przeciwwstawienie filozofii Kanta sceptycyzmowi Voltaire'a i Hume'a robi wrażenie, jakoby lekarstwem na sceptycyzm miał być agnostycyzm. Na tle mało chrześcijańskich i nie dość skryzalizowanych pojęć filozoficznych, a przede wszystkim w obliczu szeroką falą płynących hasel rewolucji francuskiej, reakcyjny reżim austriacki przechodzi do przekonania, że czas najwyższy zawrócić z dotychczasowej drogi. Przywiązanie do tronu miały umocnić wykłady historii monarchii austriackiej; zahamować sceptycyzm, nie dopuścić do rozkładu pojęć tradycyjnych, było zadaniem wprowadzonej od r. 1804 „doctrinae religionis”¹⁵⁾. Był to przedmiot tym bardziej potrzebny, że jak wspomnieliśmy, teolodzy pierwszego roku nie posiadali ani należytego wykształcenia religijnego, ani ściśle filozoficznego. Naukę religii dla filozofów, począwszy od roku 1804/5, zaczął na Uniwersytecie józefińskim wykładać ks. Jan Ławrowski, profesor pastoralnej, kanonik kapituły unickiej i późniejszy rektor gr.-kat. Seminarium generalnego. Prócz wykładów, urządzał profesor pastoralnej także nabożeństwa dla filozofów z odpowiednią konferencją. Miały one miejsce w katedrze łacińskiej i w kościele pojezuickim¹⁶⁾.

¹⁴⁾ F i n k e l - S t a r z y ń s k i, I 156.

¹⁵⁾ Z s c h o k k e, '69.

¹⁶⁾ W związku z nabożeństwami dla filozofów wyłoniła się w r. 1805 kwestia, czy kandydaci posiadający stypendia teologiczne mają na nie uczęszczać, czy też biorąc udział w ćwiczeniach ascetycznych z alumnami w Seminarium, są od nich zwolnieni. Zapytany o to Konsystorz stwierdza, że ćwiczenia ascetyczne zawarte w przepisach są również zatwierdzone przez cesarza, dlatego obowiązują w pierwszym rzę-

Nowy przedmiot, wykładany według obowiązującego podręcznika Frinta¹⁷⁾, dla odrodzenia życia katolickiego mógłby mieć olbrzymie znaczenie, gdyby prelekcje profesora znajdowały się na poziomie.

Wątpliwe jest jednak czy wspomniany wykładowca do poziomu dociągał. Ks. Jan Ławrowski, choć obdarzony pewnym talentem krasomówczym i zdolnościami, w pogoni za pieniędzmi kumulował katedry, a naukę uważał za odskocznię do kariery duchownej. Wśród młodzieży nie był popularny. Przyczyniały się do tego jego lojalność i wypowiedzi w duchu józefińsko-reakcyjnym, które budziły opór i demonstracje młodzieży. Fakt, że w r. 1806 ks. Ławrowskiego pobito, że rozruch miał nawet miejsce w kościele pojezuickim, gdzie zniszczono ołtarz, świadczy, że nie co innego, jak nieumiejętne i prowokacyjne duszpasterstwo było przyczyną zaburzeń. Budzący się ruch patriotyczny połączony z wpływami liberalnymi, w wykładach Ławrowskiego widział symbol obskurantyzmu, reakcji, nową taktykę absolutyzmu, który dla celów politycznych chciał użyć religii.

Po ustąpieniu Ks. Ławrowskiego (1814) przedmiot ten prowadzą już bez konfliktów z młodzieżą profesorowie teologii pasterskiej jak np. Ks. Kajetan Żmigrodzki¹⁸⁾ lub siły pomocnicze, przeważnie wykładowcy katechetyki i dydaktyki lub języka greckiego.

dzie. Nie wynika z tego, żeby przyszli teologowie mieli się w zupełności absentować tam „ubi aedificationi et bono exemplo prodesse possunt. Et si igitur non semper, sed in quantum prima seminaristarum obligatio permittit” (SGDC, r. 1805, nr 32).

¹⁷⁾ *Handbuch der Religionswissenschaft für die Kandidaten der Philosophie*, 6 Bde (Wiedeń 1803—1813).

¹⁸⁾ Ks. Kajetan Żmigrodzki (1787—1854), był wychowankiem Konwiktów Wiedeńskich. W r. 1819 został profesorem teologii pastoralnej, później jako kanonik gremialny Kapituły, sprawuje obowiązki dyrektora studiów gimnazjalnych (do 1837). Po przeniesieniu się arcbpa Ankwicza do Pragi (1833), był administratorem dóbr mensy biskupiej sede vacante, po śmierci zaś arcybiskupa Piszteka (1846), wikariuszem kapitulnym. (Schematyzmy diec. lw. 1809—1855).

2. Studium teologiczne.

A. Program wykładów.

W okresie istnienia Seminarium generalnego program studium teologicznego zmieniał się trzy razy. Początkowo na wzór Uniwersytetu wiedeńskiego rozciągnięto wykłady teologiczne na okres 5 lat. System ten jednak wytrzymał próbę zaledwie jednego roku. Wobec braku duchowieństwa instancjonuje episkopat austriacki o skrócenie czasu nauki. Studium teologiczne zostaje rzeczywiście skrócone w r. 1785 najpierw do lat czterech, nowym zaś dekretem nadwornym z 16.VIII.1788 do lat trzech¹⁹⁾. Według ostatniej ustawy program studiów przedstawiał się następująco: Rok I-Stary i Nowy Testament, języki wschodnie, historia kościoła z uwzględnieniem historii literatury i patrologii. Rok II-Teologia dogmatyczna połączona z polemiką i teologia moralna. Rok III-Teologia pastoralna i prawo kanoniczne. Czwarty nieoficjalny rok miał obejmować ćwiczenia praktyczne w zakresie wewnętrznym, a więc praktyczne duszpasterstwo, pedagogikę, katechetykę, wykłady z historii naturalnej i gospodarstwa rolnego²⁰⁾.

Po śmierci Józefa II zaczyna się powolne, ale systematyczne wycofywanie zarządzeń. Nową reformę szkolnictwa przeprowadza „Studien-Einrichtungs-Kommission”, której przewodniczący, wiedeński profesor Karol Antoni Martini, reprezentuje wobec reform józefińskich kierunek pośredni.

Jej dziełem było w r. 1790 ponowne rozszerzenie studiów teologicznych do lat czterech²¹⁾. Reforma ta jednak pominięła Lwów, cierpiący w szczególności na brak powołań, tak, iż zarówno w ostatnich latach Uniwersytetu józefińskiego jak i w Liceum, do r. 1812 utrzymuje się program trzyletni. Czwarty rok obejmował wewnętrzne studium praktyczne²²⁾.

¹⁹⁾ Z s c h o k k e, 299 nn.

²⁰⁾ Z s c h o k k e, 299 nn; T a r n a w s k i, *Studia alumnów*, Gazeta Kościelna, Lw. 1918, nr 25.

²¹⁾ Z s c h o k k e, 66.

²²⁾ Zakładając Sem. gen. polecił Józef II utworzyć w poszczególnych diecezjach domy kapłańskie, gdzieby absolwenci teologii przez

Z chwilą objęcia władzy przez Franciszka I, została ustanowiona Nadzwyczajna Komisja Studiów, której zadaniem było opracować ogólny plan nauk. W dziale teologicznym nowe plany naszkicował opat z Tepl Pfrogner, dzieląc przedmioty na duszpasterskie i naukowe. Plan ten jednak cesarz odrzucił. Nie zadowolili Franciszka I też drugi projekt dyrektora fakultetu teologicznego, zwolennika ancien regime'u ks. Augustyna Zippe, który rozróżniał między teologią wyższą i niższą. Wyraz swego niezadowolenia z prac Nadzwyczajnej Komisji Studiów dał cesarz, rozwiązując ją²³). Myśli jednak o przebudowie studium nie zarzucono. Prace zniesionej Nadzwyczajnej Komisji Studiów podejmuje „Studien Revisions-Kommission” pod przewodnictwem kanclerza hr. Rottenhanna. Przy współdziałaniu nowego dyrektora wydziału teologicznego we Wiedniu, ks. A. Spendaua (józefinista ks. Zippe ustąpił) dochodzi do skutku nowa reforma studiów, której linie wytyczne w wielu punktach przekreślały kierunek dotychczasowy.

Prócz wspomnianej już „nauki religii” wprowadzonej na studium filozoficznym, zwraca się większą uwagę na naukę łaciny. W zakresie studiów teologicznych upada jeden z józefińskich kanonów, jakim było obowiązkowe studium języków wschodnich. Od r. szkolnego 1804/5, stały się one przedmiotem nadobowiązkowym. Naukę języków hebrajskiego i greckiego ograniczono tylko do podawania ogólnych zasad. W Piśmie św. większą uwagę zwraca się na archeologię i egzegezę. Naukę prawa dostosowano do planu wykładów na wydziale świeckim. Na drugim więc roku miało być wykładane prawo kościelne, na czwartym austriackie ustawodawstwo kościelne o nastawieniu praktycznym²⁴).

czas jakiś mogli się pod okiem ordynariusza zaprawiać praktycznie do kapłaństwa. Dekretem nadwornym z 7.VII.1787 czas pobytu w domach kapł. ograniczono do 6-ciu miesięcy. Instytuty takie posiadały diecezje: przemyska i tarnowska, a później także wikariat starosądecki. Tamże, 401, 416 n).

²³) Tamże, 68.

²⁴) Dekret Kom. Nadw, z d. 30.VIII.1804 (Z s c h o k k e 69 n).

Reforma studiów z r. 1804 zbiegła się we Lwowie z przemianowaniem Uniwersytetu józefińskiego na Liceum (1805—1817). Wydział teologiczny zreorganizowany na nowych podstawach otrzymał jako swego „dyrektora” arcbpa ormiańskiego Jana Jakuba Szymonowicza (1801—1816)²⁵). Wychowany w kolegium papieskim teatynów we Lwowie, czas jakiś pracował przy nuncjaturze warszawskiej. Kontakt ks. Szymonowicza z kołami rzymskimi, czyni zeń jednego z wybitniejszych kierowników restauracji katolickiej w Galicji. Te walory wysunęły go też niewątpliwie na odpowiedzialne stanowisko, kiedy rozprawa z józefinizmem zaczyna dojrzewać. Dzięki staraniom tego światłego i gorliwego dostojnika, wydział teologiczny pośród zupełnego zdeklasowania potrafił uratować prawo nadawania doktoratu, jego zabiegom też przy poparciu Konsystorza łacińskiego zawdzięczać należy przeniesienie na stałe w r. 1809 wykładów dla kleryków łacińskich z Seminarium generalnego gr.-kat. do Liceum²⁶).

W czasie jego kadencji otrzymali katedry teologiczne dwaj wybitni Ormianie ks. Deodat Maramoross oraz późniejszy biskup tarnowski i przemyski ks. Franciszek Ksawery Zachariasiewicz²⁷).

Ks. Szymonowiczowi udało się wprawdzie przeprowadzić kilka korzystnych dla wydziału teologicznego zarządzeń, na odcinku jednak organizacji studiów teologicznych musiał się poddać okrojaniu i tak nielicznych katedr.

Reforma studiów z r. 1804 pod pewnym względem korzystna dla fakultetów austriackich, skutkiem zniesienia Uniwersytetu lwowskiego i utworzenia Liceum, zostawiła na katedrach tylko 4 profesorów. W programie trzyletnim mieli oni wykładać: a) historię kościoła, b) studium biblijne N. i St.

²⁵) Gaz. lw. 1816, nr 208; Barącz S., *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856, 295 nn.

²⁶) Androchowycz, Iwan Ławriwskij, Zap. 'Nauk. Tow. im. Szewcz., t. 128, s. 74 n; Finkel-Starzyński, 165.

²⁷) Barącz, 387 nn; Zachariasiewicz, F. K., *Vitae Episcoporum Premisliensium* (Wiedeń 1844), 196 nn.

Testamentu, c) dogmatykę, d) teologię moralną i pastoralną połączoną z katechetyką. Wykładów prawa mieli słuchać alumnicy w dalszym ciągu na wydziale świeckim²⁸).

Studium teologiczne w tym ujęciu wygląda nader skromnie. Wrażenie to jednak jest raczej pozorne. Modyfikacje bowiem przeprowadzone w r. 1805 zmniejszyły wprawdzie ilość profesorów, nie zmieniły jednak zasadniczo programu nauki. W porównaniu z planem studiów z 1788 r. odpadły jedynie na pierwszym roku języki wschodnie, stając się przedmiotem nadobowiązkowym²⁹), wykłady prawa kanonicznego natomiast przeniesiono z r. trzeciego na drugi. Uważano je jednak nadal za jeden z podstawowych przedmiotów studium teologicznego³⁰).

Wspomniany wyżej program obowiązywał do r. akad. 1812/13. Na podstawie dekretu cesarskiego z 10.I.1812 zostały studia teologiczne w liceum lwowskim z trzech lat przedłużone do czterech. Wykłady należało dostosować do programów już ustalonych³¹).

Nowy, czteroletni plan teologii, równał pod względem naukowym studium lwowskie z innymi zakładami teologicznymi na terenie Austrii.

Począwszy od r. szk. 1812/13 plan studium przedstawia się następująco: Rok I - Historia kościoła, Stary Testament, język hebrajski, archeologia. Rok II - Język grecki, Nowy Testament, prawo kanoniczne. Rok III - Teologia dogmatyczna

²⁸) Finkel-Starzyński, I 159.

²⁹) Mieli ich słuchać przede wszystkim ci, którzy się chcieli ubiegać o stopień doktorski. (SGDC, r. 1807, nr 289)

³⁰) Pod datą 3.VIII. 1807 zawiadania Konsystorza rektora Żaglińskiego o dekrete cesarskim wyd. 6.V.1807, zabraniającym dopuszczania do święceń tych alumnów, którzy nie otrzymali pozytywnej noty z prawa kanonicznego, teologii moralnej, pastoralnej, katechetyki i pedagogiki (SGDC, r. 1807, nr 692).

³¹) Zawiadomienie o dekrete cesarskim z 10.I. przyszło do Seminarium 15.II.1812 (SGDC, r. 1812, nr 188).

i moralna. Rok IV - Teologia pasterska, katechetyka i pedagogika oraz praktyczne studia uzupełniające³²⁾.

Program ten, nie ulegając większym zmianom, przetrwał aż do r. 1858/59³³⁾.

B. Kierunek studium i podręczniki.

Józefinizm umiarkowany z czasów Franciszka I, w o wiele silniejszym stopniu zaciążył nad studium uniwersyteckim niż nad wychowaniem i dyscypliną w murach Seminarium. Dekrety cesarskie po r. 1790 zaleciły wprowadzić episkopatowi kierownictwo w wychowaniu, nie przyznały mu jednak żadnych konkretnych prerogatyw w zakresie studium na Uniwersytecie. Jeżeli niektórzy biskupi, piastując urzędy dyrektorów fakultetu teologicznego lub rektorów, jakieś wpływy posiadali, ograniczały się one co najwyżej do zarządzeń administracyjnych. W r. 1791 przyznała kancelaria cesarska ordynariuszom „wgląd” (Einsicht) w studia teologiczne³⁴⁾. Na czym jednak miał on polegać, trudno dociec. Sprawy bowiem nominacji profesorów, kierunku wykładów, podręczników, zależały bezpośrednio od Nadwornej Komisji Studiów, założonej w 1760 r. Regulowała ona wszystkie sprawy uniwersyteckie z krótką przerwą (1792—1805) aż do r. 1848.

Zdawaćby się mogło, że rosnące wpływy grupy restauracji katolickiej wywalczą episkopatowi należne prawo na uniwersytetach i wpłyną na zasadniczą zmianę ogólnego kierunku wykształcenia. Złudzenie to szybko rozwieje się, jeśli uwzględnimy reakcyjne i absolutystyczne usposobienie Franciszka I. Młody cesarz był człowiekiem szczerze religijnym, ale też z usposobienia absolutystą. W wolnomyślności, niewierze, podejrzewa myśl rewolucyjną. Z jednej strony chciałby zatrzymać dotychczasowy system polityczny, z drugiej widział

³²⁾ Języki wschodnie były nadal traktowane jako przedmiot nadobowiązkowy (SGDC, r. 1817, nr 674).

³³⁾ Finkel-Starzyński, I 306.

³⁴⁾ AKŁ, R. K. G. 2, Goll. Norm. II 184, Gub. nr 5387

na przykładzie pozostawionym przez swoich poprzedników jego fatalne skutki. Wybierając ostatecznie kompromis, stara się usunąć atmosferę wolteriańską i podtrzymać równocześnie większość istniejących zarządzeń. W ten sposób nie tylko w dziedzinie regulującej zewnętrzny stosunek Kościoła do państwa, ale też i w zakresie religijno-naukowym następują przemiany ostrożne i bardzo powolne. Tłumaczy to do pewnego stopnia zjawisko, w którym obok zdecydowanej niechęci cesarza do oświecenia i przeprowadzonej pod tym kątem w r. 1804 reformy studiów, na fakultetach teologicznych w dalszym ciągu pokutuje kierunek józefiński choć umiarkowany i oczyszczony ze swych jaskrawych błędów. Punkt widzenia pozytywistyczny na zadania Kościoła i duszpasterstwa jest nadal zasadą, która reguluje wychowanie i wykształcenie duchownych. W duszpasterzu widzi się więc nie tylko kapłana, ale przede wszystkim urzędnika reżimu cesarskiego, który wśród powierzonego sobie ludu powinien być propagatorem zasad lojalności, posłuszeństwa, moralności, pionierem „postępu”, instruktorem rolniczym, nawet lekarzem. Ujmowanie pod tym kątem zagadnień kształcenia duchowieństwa, dało w wyniku podział na teologię teoretyczną, mniej „ważną” i bardziej „ważną” praktyczną. Do przedmiotów teologii teoretycznej zaliczano historię Kościoła, Piśmo św. i dogmatykę.

W zakres teologii praktycznej wchodziły: teologia moralna, pastoralna z katechetyką i pedagogiką oraz prawo kanoniczne. Różnica w traktowaniu wspomnianych dwóch działów ujawni się w szeregu dekretów, gdzie z jednej strony podkreśla się ważkość przedmiotów praktycznych, z drugiej, tzw. przedmioty teoretyczne nie są należycie doceniane. I tak np. dekret ces. z r. 1807, nakazuje usuwać ze seminarium tych alumnów, którzy w ciągu dwóch semestrów otrzymają ocenę niedostateczną z moralnej, pastoralnej lub prawa kanonicznego³⁵).

³⁵) AKŁ, Fasc. R. K. C. I, r. 1807, nr 716. Gub. s. d: 5.VII, nr 22222: Jako oceny stosowano — prima eminenter, prima secunda, tertia. Odpo-

Podobnie też w r. 1807 i 1813 wychodzą specjalne dekrety zabraniające przełożonym Seminarium dopuszczać do święceń kapłańskich tych alumnów, którzy z powyższych przedmiotów nie złożyli egzaminów³⁶⁾.

Jeżeli pewien rygoryzm stosuje się wobec teologów zaniedbujących się w przedmiotach praktycznych, z dużą wyrozumiałością postępują władze wobec tych kleryków, którzy słabo zdają przedmioty teoretyczne. Tutaj nawet notoryczny nieuk może spokojnie oczekiwać święceń, byle tylko był „bene moratus”³⁷⁾.

Nie trzeba oczywiście dowodzić, że stawianie szczególnego nacisku na przedmioty praktyczne było błędem. Nie można wprawdzie kwestionować ważkości przedmiotów duszpasterskich, trudno się jednak zgodzić z tezą, by np. teologia dogmatyczna i Pismo św. były mniej ważne, niż teologia pastoralna lub teologia moralna.

Sam podział nauk teologicznych nie jest zagadnieniem naczelnym. O wiele donioślejszym jest kierunek filozoficzno-dogmatyczny, normujący treść wykładu. A kierunek taki w reżimie absolutystycznym był jak najściślej precyzowany. Ażeby nie dopuścić do głosu osobistych przekonań profesora, należało nauczać ściśle według przepisanych podręczników. W ten sposób osiągnano jednokierunkowość w urabianiu poglądów na zadania Kościoła i państwa, ich wzajemnego stosunku, konfliktów w przeszłości, perspektywy na przyszłość itd. Większość dawnych podręczników józefińskich, rojących się od błędów jansenistowsko - gallikańskich, utrzymuje się nadal mimo pewnego wolterianizmu i wolnomyślności.

wiadają one ^{niej} więcej ocenom dzisiejszym — bardzo dobry, dobry, dostateczny — słabo. Zamiast oceny niedostatecznej nie stawiano w ogóle stopnia.

³⁶⁾ SGDC, r. 1807, nr 692; r. 1813, nr 275.

³⁷⁾ SGCD, r. 1807, nr 286.

Wśród podręczników tzw. teologii teoretycznej utrzymują się więc do historii Kościoła, Mateusza Dannenmayr'a *Institutiones Historiae Ecclesiasticae*³⁸⁾.

Książka ta, za której napisanie otrzymał autor od Józefa II nagrodę, mając ustaloną sławę gallikańsko-febroniańską, w roku 1820 znalazła się na indeksie³⁹⁾. Z historią Kościoła łączono zwykle studium patrologii. Wykładano ją według Daniela Tobenza *Institutiones usus et doctrinae Patrum*⁴⁰⁾. W zakresie studium biblijnego Starego Testamentu obowiązywały do r. 1805 podręczniki ks. Józefa Juliana Monspergera⁴¹⁾ i ks. Innocentego Fesslerera⁴²⁾.

W miejsce ich po reformie studiów wprowadzono Marcina Jana Jahna, mianowicie: *Introductio in libros sacros Veteris Foederis in compendium redacta*⁴³⁾, oraz *Archeologia Biblica*⁴⁴⁾. Dla Nowego Testamentu utrzymuje się dalej *Institutio Interpretis Sacri* a G. Mayer⁴⁵⁾.

Że nowe podręczniki do biblicum nie odznaczały się większą ortodoksyjnością niż dawniejsze, świadczy fakt, iż w r. 1820 obie książki Jahna również dostały się na indeks⁴⁶⁾. Na terenie studium biblijnego w myśl zaleceń Rautenstraucha szczególne podkreślenie znajdują egzegeza i filologia

³⁸⁾ Wiedeń 1789, wyd. drugie 1806.

³⁹⁾ *Index Librorum prohibitorum SS. Mi. D. N. Pii PP. XI.* 1938, 119. Decr. 17. ian. 1820; *Cathalogus librorum qui in Lyceo Leopolitano... praeleguntur.* (SGCD, r. 1807, nr 1149).

⁴⁰⁾ Wiedeń 1779—83. 2. t. Por. Tarnawski, *Studia alumnów*, Gaz. Kośc. 1918, nr 26.

⁴¹⁾ *Institutiones hermeneuticae V. T. praelectionibus academicis accomodatae*, (Wiedeń 1784, 2. t.).

⁴²⁾ *Anthologia hebraica e sacris hebraeorum libris deprompta*, (Lwów 1787).

⁴³⁾ Wiedeń pierwsze wyd. 1804, drugie: 1815.

⁴⁴⁾ Wiedeń 1805.

⁴⁵⁾ Wiedeń 1789.

⁴⁶⁾ Index 227.

biblijna. Język grecki był obowiązujący. Wykładano go według Jana Jerzego Trendelenburga: *Anfangsgründe der Griechischen Sprache*⁴⁷⁾).

Do nauki języków wschodnich, prócz gramatyki Innocentego Fesslera, przeznaczono w r. 1807 kilka podręczników starszych⁴⁸⁾. Studium tym szczególnie interesuje się Gubernium. W szeregu pism poleca alumnów do tej nauki zachęcać i zakupić potrzebne podręczniki⁴⁹⁾.

Dogmatykę wykładano według powtórnie wydanego w r. 1802 podręcznika augustianina Engelberta Klüpfel'a *Institutiones Theologiae Dogmaticae*⁵⁰⁾. Dzieło to jakkolwiek stoi na stanowisku niezależności soboru od papieża i placetum regium, jest napisane jeszcze w sposób dość umiarkowany i korzystnie wyróżnia się spośród innych książek zredagowanych w duchu Oświecenia⁵¹⁾.

Jeżeli w nauczaniu przedmiotów „teoretycznych” wiele było błędów, znacznie gorzej przedstawiał się wykład tzw. przedmiotów „praktycznych”. Najwięcej stosunkowo kłopotów miała Wiedeńska Komisja Podręczników z odpowiednią książką dla teologii moralnej. W miejsce podręcznika obowiązującego

⁴⁷⁾ Wyd. 5, Lipsk 1805.

⁴⁸⁾ Wśród podręczników przepisanych dla nadobowiązkowego studium jęz. wsch. „*Cathalogus librorum qui in studio Theologiae praeleguntur*” z r. 1807 wymienia nast.: 1) Innocenti Fessler — *Institutiones linguarum orientalium hebraea, chaldaica, et arabica* (Wrocław 1787). 2) *Biblia hebraica* — Joanne Jahn, 4 t. in 8 (Wiedeń 1806). 3) *Pentateuchus Syriace ex polyglottis anglicanis* a M. Georgio Guilielmo Kirsch impressus (Lipsk 1787). 4) Johann David Michaelis *Arabische Grammatik nebst einer arabischer Chrestomatie* (Getynga 1781). 5) *Novum Testamentum Graecum versione latina auctore Joanne Leusden* (Berlin — Lipsk 1761), (SGDC, r. 1807, nr 1149).

⁴⁹⁾ Tamże, r. 1807, nry 283, 1149; r. 1817, nry 2224, 2797.

⁵⁰⁾ Wiedeń 1789, wyd. 2, 1802.

⁵¹⁾ Tarnawski, *Studia alumnów*, Gaz. Kośc. 1913, nr. 27; Grabmann M., *Geschichte der Katholischen...* (Freiburg im. Br. 1937), 214; Winter, *Der Josefismus und seine Geschichte*, (Rohrer Verlag 1943), 217.

w Seminarium generalnym pióra jansenisty Wacława Schanza: *De theologia morali positiones in usum suorum auditorum...*⁵²⁾, w r. 1790 wprowadzono książkę prof. teologii moralnej w Wiedniu Antoniego Reybergera O. S. B: *Positiones de Theologia morali*⁵³⁾.

W r. 1801⁵⁴⁾ wskutek błędów protestanckich Reybergera wycofano, polecając ponownie wykłady wedle książki Schanza lub *Die Christliche Sittenlehre* Ferdynanda Wankera profesora we Fryburgu⁵⁵⁾.

Ponieważ jednak ani przyjaciel Rautenstraucha, Schanza ani Wanker, wywodzący pojęcia dobra i zła z praktycznej filozofii, nie odpowiadali budzącej się ortodoksyjności, w r. 1807 wraca z powrotem Reyberger, nieco przerobiony, dłuższy, o zmienionym tytule *Institutiones Ethicae Christianae seu Theologia moralis usibus academicis accommodata*⁵⁶⁾.

Nie uchroniło go to jednak przed indeksem w r. 1820⁵⁷⁾. Wykładów prawa kanonicznego słuchali alumni na wydziale świeckim. Większość świeckich profesorów prowadziła je

⁵²⁾ Wiedeń 1784.

⁵³⁾ Miejsca i czasu pierwszego wydania tej książki nie udało mi się ustalić.

⁵⁴⁾ Pismo Gubernium nakazujące zmianę podręczników z d. 20.XI. (SGDC, r. 1801, nr 34238).

⁵⁵⁾ Praca Wankera w 2 tomach była drukowana w 11. 1794, 1803, 1810, 1836. Por. artykuł Reuscha w *Allg. Deut. Biog.* t. 41, s. 157.

⁵⁶⁾ Wiedeń 1815; *Catalogus librorum qui in Lyceo Leopolitano in studio Theologiae praeleguntur* (SGCD, r. 1807, nr 1149); Brück H., *Geschichte der kath. Kirche in Deutschland im neunzehnten Jahrhundert* (Moguncja 1887), I 393.

⁵⁷⁾ Index, 407. Decr. 27. nov. 1820. Donec. corrig. Pomimo wciągnięcia na index, zostały *Institutiones* przetłumaczone na język polski. Por. Reyberger A., *Etyka chrześcijańska czyli Theologia moralna...* na język polski przez Jana Kantego Chodaniego przetłumaczona (Wilno 1821/22); Wicher W., *Nauka teologii moralnej w dawnych Seminariach Misjonarskich*, *Nasza Przeszłość* III (Kraków 1947), 172—4.

oczywiście w duchu politycznej orientacji reżimu. Od r. 1784—1810 obowiązywał podręcznik Józefa Jana Nepomucena Pehema: *Praelectiones in ius ecclesiasticum universum*⁵⁸).

Ponieważ prawo kanoniczne z natury rzeczy traktowało obszerniej problem stosunku kościoła i państwa, podręcznik ten jest wymownym zbiorem sentencji febroniańsko-galikańskich⁵⁹).

Po Pehemie obowiązywał podobny w założeniu ideowym podręcznik Jerzego Rechbergera: *Enchiridion Iuris ecclesiastici austriaci*⁶⁰).

Książka Rechbergera była skrótem ustaw austriackich w sprawach kościelnych. Trudno ją z tego względu nazwać podręcznikiem prawa kanonicznego. Jest rzeczą charakterystyczną, że autor podręcznika, który z powodu swoich błędów został wciągnięty na indeks, był gorliwym katolikiem i kanclerzem konsystorskim w Linzu⁶¹).

Najbardziej rozbudowana było teologia pastoralna. Wykładano ją po polsku, najpierw według podręcznika Franz. Giftschütza, który przetłumaczył w r. 1787 na język polski ks. Mikołaj Skorodyński⁶²), od r. zaś 1812, Reichenbergera „*Pastoralanweisungen zum akademischen Gebrauche*⁶³). Oba podręczniki są przepojone tendencjami antykościelnymi. Pozbawione głębszego zrozumienia ducha religii, sławią często reformy cesarskie⁶⁴). Prócz właściwej teologii

⁵⁸) Wiedeń 1875, t. I i II.

⁵⁹) Por. Tarnawski, *Studia alumnów*, Gaz. Kośc. 1918, nr 27.

⁶⁰) Linz 1809.

⁶¹) Index, 392; Brück, 400 n.

⁶²) Giftschütz F., *Leitfaden für die in den K. K. Erbländern vorgeschriebenen deutschen Vorlesungen, über die Pastoraltheologie*. (wyd. II, Wiedeń 1787). Podręcznik ten przetłumaczył i wydał późniejszy biskup gr.-kat. we Lwowie M. Skorodyński pt. *Osnowa przepisanego w c. k. dziedzicznych państwach uczenia teologii pastoralnej przez ks. Franc. Giftschütza w niemieckim języku wydana.. na polski przetłumaczona we Lwowie w r. 1787.*

⁶³) Wiedeń 1812, t. I i II; SGDC, r. 1812, nr 38.

⁶⁴) Brück, 394.

pasterskiej studiowali alumni szereg przedmiotów teoretycznych i praktycznych, które miały powyższą dyscyplinę uzupełniać. Należały do nich katechetyka i pedagogika, kaznodziejstwo, ekonomia (gospodarstwo rolne), niektóre zagadnienia medycyny, wreszcie śpiew kościelny.

Katechetykę i pedagogikę wykładano na uniwersytetach austriackich aż do r. 1812 łącznie z pastoralną. Wyłączenie obu przedmiotów z podręcznika Reichenbergera nastąpiło wskutek szczególniejszego rozwoju obu dyscyplin, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci.

We Lwowie, wskutek skrócenia studium do trzech lat, już za czasów józefińskich były wspomniane przedmioty wykładane w ramach studium domesticum poza Uniwersytetem, przez dyrektora szkół normalnych. Ćwiczenia z zakresu katechetyki prowadzili przełożeni Seminarium⁶⁵).

Tradycja ta zachowała się nadal. Wykłady odbywały się w jednej z klas szkoły normalnej (Musterhauptschule) znajdującej się w klasztorze pofranciszkańskim.

Kurs katechetyki trwał przeciętnie jeden semestr. Wykłady prowadzono rozmaicie albo rano, albo popołudniu⁶⁶). Słuchali ich wyłącznie pastorałiści, wyjątkowo tylko pozwalano uczęszczać na nie studentom młodszym, którzy pragnęli w jednym roku kalendarzowym ukończyć dwa kursy⁶⁷).

⁶⁵) Dyrektorem szkół normalnych i długoletnim wykładowcą katechetyki i pedagogiki był jeszcze z czasów józefińskich ks. Jan Franc. Hoffmann, późniejszy wikariusz kapitulny po śmierci arcbpa Kajet. Kickiego. Do przesady lojalny i wiernopoddańczy, był nie-lubiany w społeczeństwie polskim, nie wielki też wpływ mógł wyrzucić na młodzież duchowną. W wykładach swych opierał się na podręczniku Müllera J., *Anleitung zum Gebrauche des Katechistischen Unterrichts* (Linz 1875). Por. Tarnawski, *Studia alumnów*, Gaz. Kośc., 1918, nr 36.

⁶⁶) W r. 1806 wykładano katech. i pedagog. w poniedziałki, środy, piątki i soboty między 5—6 popoł. Podobnie też było w r. 1812, w r. 1813 wykłady odbywały się codziennie z wyjątkiem czwartku i niedzieli, rano między 9—10. (Pisma dyrektoriatu szk. norm., *SGDC*, r. 1806, nr 8; r. 1812, nr 19; r. 1813, nr 62).

⁶⁷) *GSDC*, r. 1813, nr 35.

Od r. 1818 przeniesiono studium to na drugi rok teologii⁶⁸). W tym roku także nakazał arcb. Ankwicz (1814 — 1833), by pastorałści dla wprawy katechizowali młodzież w niedzielę popołudniu w katedrze łacińskiej⁶⁹). Kaznodziejstwo wykładano na ostatnim roku teologii przez dwa semestry. Ponieważ pastorałści byli jeszcze w pierwszym semestrze z przedmiotem mało zaznajomieni, głoszenie przez nich kazań publicznych przeniesiono na drugi semestr. Poza zaawansowanymi pastorałistami, inni alumni kazań nie głosili. Zdarzają się pod tym względem nadużycia, są one jednak dość rzadkie⁷⁰). Ażeby je uniemożliwić, przeznacza arcbp. Ankwicz każdego roku tylko dwa kościoły na głoszenie kazań przez alumnów. W r. 1817/18 np. były nimi kościoły N. M. P. Śnieżnej i św. Mikołaja⁷¹).

Ćwiczenia praktyczne z zakresu kaznodziejstwa prowadzili rektor lub wicerektor. Metoda ich polegała na pisaniu wypracowań, które później młody kaznodzieja opanowywał pamięciowo i recytował z ambony⁷²). Niewolnicza recytacja wyuczonych kazań wymagała dużego wkładu pracy. W Seminarium alumni na ogół pracują. Na parafiach jednak metoda uczenia się na pamięć zawodzi. Większość kapłanów nie umiając się oderwać od słowa pisanego, nie posiada ani czasu, ani cierpliwości, ażeby długie teksty sobie pamięciowo przyswajać. Kończyło się więc zwykle na czytaniu z ambony kazań swoich czy cudzych. Metoda recytacji powszechnie wówczas stosowana, przyczynia się do całkowitego upadku na-

⁶⁸) Tamże r. 1818, nr 378.

⁶⁹) Tamże, r. 1817, nr 674.

⁷⁰) Tamże, r. 1817, nr 2469.

⁷¹) Tamże, r. 1817, nr 2804.

⁷²) Pewną formą ćwiczeń kaznodziejskich były kazania recytowane za karę w muzeum lub refektarzu. Nie były one łatwe. Delikwent musiał przygotować w trzech językach kilka kazań. Zwalczał wady, którymi sam grzeszył albo wysławiał cnoty, jakich nie posiadał. Popisy te, prócz śmieszności i nienaturalności, miały w sobie coś z samobiczowania.

szego kaznodziejstwa⁷³). Katechetyka i homiletyka, jako przedmioty związane z duszpasterstwem, są szczególnym punktem zainteresowania władz świeckich. Według rozporządzenia Gubernium z r. 1796, miał rektor przedmioty te szczególnie uwzględniać w sprawozdaniach kwalifikujących neoprezbiterów. Żądano więc dokładnego wykazu ilości katechez, kazań, wykładów, które kandydat opracował i wygłosił, wykazu ocen jakie z przedmiotów tych otrzymał, nawet odpisu elaboratów⁷⁴.

W zakresie wykształcenia duszpasterskiego według programów józefińskich, wchodziło również rolnictwo. Do r. 1815 wykładał je na Uniwersytecie profesor historii naturalnej, później otrzymało katedrę oddzielną. Z wyjątkiem dwuletniej przerwy (1815—1817), kiedy studium to z polecenia Gubernium obowiązywało wszystkich, wykładów z zakresu tzw. ekonomii, słuchają tylko alumni zdolniejsi, najpierw na kursie ostatnim, od r. zaś 1817 studenci kursu drugiego⁷⁵). Studium rolnicze uzupełniano czasem wykładami specjalnymi. W r. 1806 np. urządzono osobny kurs pszczelarstwa⁷⁶). Do przedmiotów słuchanych na wydziałach świeckich, prócz prawa i rolnictwa, zaliczyć trzeba niektóre zagadnienia medycyny. W tym przedmiocie szczególniejszą uwagę zwracano na zagadnienia higieniczne, związane z dużą śmiertelnością przy porodach i na umiejętność rozpoznania letargu (*Rettung der Scheintoten*)⁷⁷).

⁷³) Załęski S., *Historia zniesienia Jezuitów w Polsce* (Lwów 1875), 458.

⁷⁴) AKŁ, R. K. — G. 2, Coll. Norm. II 335 n., Gub. nr 33361;

⁷⁵) Nakaz obowiązkowego studium rolnictwa wynikał wskutek zupełnego absentowania się na nim alumnów w r. sz. 1814/15, a więc wtenczas kiedy stworzono osobną katedrę tego przedmiotu. Alumni tłumaczyli się, że w wykładach nie brali udziału, ponieważ nie posiadali podręczników. Wyrażając swe niezadowolenie, jakby za karę czyni Gubernium w r. 1815 rolnictwo przedmiotem obowiązującym. Jako podręcznik przepisano Traumannna *Versuch einer wissenschaftlichen Anleitung zum Studium der Landwirtschaftslehre* (Wiedeń 1810, t.). (AKŁ, R. K. — G. 3, Coll. Norm. II 339, Gub. nr 6400).

⁷⁶) AKŁ, R. K. — G. 3, Coll. Norm. III 196, Gub. nr 19606.

⁷⁷) SGDC, r. 1817, Gub. nr 2224.

Do przedmiotów leżących na pograniczu pastoralnej i liturgiki należy śpiew kościelny. Uczono śpiewu gregoriańskiego i chóralnego. Przedmiot ten mimo starań przełożonych, cierpiał na chroniczny brak odpowiedniego nauczyciela. Stąd też poziom wyszkolenia muzycznego nie był zbyt wysoki. W ciągu pierwszych 8 lat interesującego nas okresu, uczyli śpiewu doradczo alumni. Przy reorganizacji zakładu w r. 1798/99 zaangażowano jako nauczyciela Ks. Andrzeja Sienkiewicza, wikariusza katedralnego, z pensją 154 fl. rocznie⁷⁸⁾.

Miejsce ks. Sienkiewicza w r. 1809 zajął z pensją 300 fl. rocznie kapelmistrz katedralny Antoni Jahl⁷⁹⁾.

Jako „cantor” w Sem. józefińskim miał Jahl już dawniej różne zatargi z alumnami. Opieszały, niedokształcony, uczył bez metody, lekceważąc sobie obowiązki, tak, że alumni zdaniem rektora nie mieli pojęcia o śpiewie. Kiedy w marcu 1811 r. Jahl rezygnuje, rektor donosi Konsystorzowi, że jego rezygnację przyjął „oburącz”⁸⁰⁾.

Ustąpienie Jahl'a nastąpiło prawdopodobnie wskutek trudności ułożenia stosunków służbowych między nim a rektorem. W jego miejsce proponuje rektor wikariusza katedralnego ks. Franciszka Turskiego z pensją 150 fl. rocznie. Nie przyjął tej posady ani ks. Turski ani żaden inny kapłan, zasłaniając się wymówką, iż nie mają potrzebnych kwalifikacji. Mimo więc niechęci rektora, Jahl utrzymał się na swym stanowisku nadal.

Rozzuchwalony nieoczekiwanym powodzeniem zrobił najpierw rektorowi awanturę w mieście, obsypując go „contumeliosissimis verbis”.

W podobny sposób zachował się w parę dni później. Otrzymawszy mianowicie w swej sprawie nowy dekret konsystorski (9.IV) pomimo rekolekcji wielkopostnych, nie omieszkął pochwalić się nim przed klerykami. Swą niechęć do rek-

⁷⁸⁾ SG, *Verordnungen*, r. 1798, Gub. nr 30521.

⁷⁹⁾ *Tamże*, *Erläuterungen*, r. 1812; SG, *Verordnungsbuch*, r. 1809, nr 482.

⁸⁰⁾ SGFraz, r. 1811, s. d. 21 III.

tora wyrażał przy tym w przezwiskach, które alumni wstydzi-
li się nawet powtórzyć⁸¹⁾). Mimo swej awanturniczości i lenistwa,
byłby Jahl utrzymał się na posadzie, gdyby nie jego wygó-
rowane żądania. W lutym 1812 r. prosił, by mu pensję wy-
płacono tylko w asygnatach bankowych o kursie wyższym
niż moneta obiegowa. W razie odmowy oświadczył rezygnację.
Gubernium czułe na stronę finansowych zagadnień, tym razem
w porozumieniu z Konsystorzem rezygnację Jahl'a przyjęło,
w jego zaś miejsce zatrudniło (od 1.III 1812) Jakuba
Strzemię z pensją 150 fl. rocznie⁸²⁾).

Nowy kantor miał nauczać według przepisane-
go programu i dwa razy w roku, po egzaminach semestralnych, prze-
pytywać alumnów z materiału przerobionego wobec kanonika
konsystorialnego⁸³⁾).

Przepisany program nauki śpiewu w II-gim semestrze
r. 1812 został podzielony na trzy lata.

W pierwszym roku nauka obejmowała ogólne zasady
śpiewu, w drugim czytanie nut i początkowe wprowadzenie
w śpiew gregoriański, w trzecim intonację poszczególnych
części Mszy św., brewiarza, melodie hymnów łacińskich i pieśni
polskich⁸⁴⁾).

⁸¹⁾ SGFraz, r. 1811, s. d. 21 III; r. 1811, s. d. 10 IV.

⁸²⁾ Tamże, r. 1812, s. d. 12 II; SG, *Amtsberichte*, r. 1812, Gub
nr 27464.

⁸³⁾ Tamże.

⁸⁴⁾ Theologi anni I-mi—

a) In principiis, notarum choralis cantus.

b) In mutationibus notarum, tonorum, tertiis, quartis et octa-
vis etc.

Theologi anni II-di —

a) Variationes et mutationes tonorum.

b) Syllabisationes notarum et mutationum.

c) Antiphonarum syllabisatio.

d) Tonos lectionum, Epistolarum, tum Benedicamus Dno.

e) Asperges me. Haec est dies. Duo Seraphim etc.

Theologi anni III-tii —

Praeter id quod II-di theologi, scire debent:

Jakkolwiek rektor podnosi pracowitość nowego instruktora, wynik egzaminu ze śpiewu wobec kanonika delegata kurialnego, wypadł niezadowolająco. Mimo to Strzemię pracował w Seminarium do stycznia 1820 r. Zrezygnował wskutek dłuższej choroby⁸⁵).

C. Język wykładów i zakusy germanizacyjne.

Na Uniwersytecie józefińskim wszystkie wykłady teologiczne odbywały się w języku łacińskim. Pierwszy wyłóm pod tym względem zrobiono w r. 1786, kiedy podzielono teologię pastoralną na łacińską, wykładaną po łacinie dla studentów obcokrajowców przez ks. Potoczkiego i polską, dla autochtonów trzech obrządków⁸⁶).

Wykłady pastoralnej po łacinie trwały zaledwie 10 lat. W r. 1797 katedrę tę zniesiono. Polskich wykładów pastoralnej słuchali nie tylko alumni obu Seminariów, ale także

Tonos Evangelii, Praefationum, Peter noster, ite missa est.

b) Tonos quinque Psalmorum.

c) Initia Antiphonarum, Responsoriorum — Officii defunctorum atque conductus.

d) Tonos et initia hymnorum: O salutaris Hostia. Tantum ergo. Salvum fac. Fiant Domine. Jesu dulcis. Ave Maris stella. Salve Regina, etc., tum cantilenarum usitatarum uti — Do Ciebie Panie. Boże w dobroci. Przed oczy Twoje Panie. Straszliwego Majestatu. Twoja cześć, chwała. Królu Boże Abrahama. Niebo, ziemia, świat i morze. Jezu Chryste, Panie miły, etc. etc. (SGDC, r. 1813, nr 493).

⁸⁵) SGDC, r. 1814, nr 747; r. 1818, nry 46, 295; r. 1819, Gub nr 2254.

⁸⁶) Rozp. Gub. z 5.X.1786. Por. Andruchowycz, *Studium Ruthenum*, Zap. Nauk. Tow. Szewcz. t. 132. s. 185 nn; 9.XII:1796 wyszedł nowy dekret Gub. pozwalający na repetycje w języku krajowym z dogmatyki, teol. moralnej i pastoralnej. Pozwolenie to ostatni dekret uzasadniał, tym, że studenci ucząc się teologii po łacinie, mają trudności w wysławianiu się i kazania ich są dla ludu niezrozumiałe. (AKŁ, R. K. — G., Coll. Norm. II 335, Gub. r. 1796, nr 33361).

studenci tzw. *Studium Ruthenum*, nazywanego przez Niemców „*Ruthenische Schule*”⁸⁷).

Język polski ledwo tolerowany w wykładach pastoralnej, był w tym czasie zasadniczym językiem wykładowym w Instytucie ruskim⁸⁸). O język ten walczyli nie profesorowie, ale sami studenci. Za czasów biskupa gr.-kat. Bielańskiego (1780—1788), głosili jego klerycy kazania, na przemian po polsku i po rusku, cztery razy w tygodniu.

Prócz łaciny i po części języka polskiego, które były językiem wykładowym tylko na teologii, wszędzie indziej, a więc w prelekcjach na wydziałach świeckich, w gimnazjach, w szkołach normalnych, w urzędach całą siłą narzuca się ludności słowiańskiej niemczyznę. W niespokojnym, pełnym fantazyjnych pomysłów umyśle Józefa II rodzi się przekonanie, że przez narzucenie języka ludom słowiańskim, uda się dość iluzoryczny konglomerat narodowościowy scementować, a może nawet zgermanizować⁸⁹). Ślepo posłuszna i ograniczona biurokracja galicyjska, skwapliwie podchwytuje sugestie płynące z Wiednia, starając się je gorliwie realizować.

W Seminarium Generalnym pod rządami rektorów mianowanych przez Gubernium, istnieje systematyczna nauka języka niemieckiego. Uczą się go najpierw alumni w zakresie wewnętrznym, od r. 1788 zaś uczestniczą w wykładach profesora języka i literatury niemieckiej Leopolda Umlaufa. Gubernium nie szczędzi ani nakazów, ani zachęty w formie obietnic tym, którzy ten język opanują. Po śmierci Józefa II następuje chwilowo odprężenie. Seminarium znajduje się pod bezpośrednim kierunkiem arcybiskupa i w stadium nowej organizacji wydostaje się na pewien czas, spod obstrzału dekretów

⁸⁷) *Studium Ruthenum* zostało utworzone przez Józefa II dla stud. gr.-kat. nie znających języka łacińskiego (Androchowycz, *Stud. Ruth.*, *Zap. Nauk. Tow. Szewcz.* t. 131, s. 138).

⁸⁸) Finkel-Starzyński, I 95

⁸⁹) Mitrofanow P., *Joseph II Seine politische und kulturelle Tätigkeit aus dem Russischen in Deutsche übersetzt von Demelič V.* (Wiedeń i Lipsk 1910), 264.

gubernialnych. Nowy kierunek polityczny Gubernium, reprezentowany przez roztropnego i umiarkowanego gubernatora hr. Brigido w czasie rządów Leopolda, zdaje się iść po linii uznawania elementarnych praw ludności zagarniętej przez obce państwo. Pewne złagodzenie kursu germanizatorskiego miało swoje uzasadnienie w kłopotliwej sytuacji politycznej Austrii. W związku z zapowiadającą się wojną między Prusami a Austrią, spodziewano się nawet przyłączenia Galicji do Rzeczypospolitej⁹⁰). Kiedy jednak ucichł zatarg prusko-austriacki dzięki narastającej ekspansji zrewolucjonizowanej Francji i wspólnym zainteresowaniom w dalszych rozbiorach Polski, system policyjny i germanizatorski przybiera na sile. Wzmocniły go z czasem reakcyjne rządy Franciszka I i obawa przed polskimi ruchami wolnościowymi. Już w r. 1792 naciskało Gubernium arcbpa F. Kickiego, by ponownie wprowadził do Seminarium naukę języka niemieckiego, motywując swe stanowisko brakiem katechetów władających niemieckim oraz praktyką stosowaną przez Seminarium generalne gr.-kat.⁹¹).

Za pracę w języku tym, obiecywano pierwszeństwo w obsadzaniu wikariatów i probostw oraz dodatek w wysokości 150 fl. rocznie⁹²).

Mimo nacisków gubernialnych, arcybp. F. Kicki, skądinąd mniej samodzielny, nauki tej nie wprowadził. Więcej uległości pod tym względem wykazał jego następca. Niezdecydowany i zbyt ostrożny w manifestowaniu swych przekonań politycznych, ulegał arcbp. Kajetan Kicki łatwiej sugestiom reżimu. Wprawdzie w r. 1800 odrzucił projekt przepisów rektora Seminarium łac. Juchnowskiego, w którym ten proponował wprowadzenie języka niemieckiego na rekreacjach wspólnych, do ćwiczeń praktycznych z zakresu katechetyki i pedago-

⁹⁰) Bartoszewicz K., *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną i wyodrębnienie*, Kraków 1917, 24 n.

⁹¹) AKŁ, R. K. — G. 2, *Coll. Norm.* II 207, r. 1792, Gub. nr 18246.

⁹²) Tamże, II 275, r. 1793, Gub. nr 20685; II 335, r. 1796. nr 33361.

giki oraz lektury naukowej,⁹³⁾ tolerował jednak działalność ks. Hoffmanna przysłanego z Wiednia w charakterze organizatora szkół normalnych, jednego z wybitniejszych germanizatorskich działaczy.

Dzięki wpływom oczywistych germanizatorów, jak ks. Hoffmann, zbyt posłusznych i gorliwie lojalnych przełożonych Seminarjum w rodzaju ks. Juchnowskiego, wprowadza się szereg praktyk i ćwiczeń, które znajomość niemieckiego miały pogłębić, uczynić go niemal językiem rodzimym.

Ulegając naciskowi Gubernium, które w tej sprawie wysłała ustawicznie dekrety, począwszy od r. 1796 poleca się klerikom ponownie uczęszczać na wykłady prof. Umlaufa i niemieckie ćwiczenia z katechetyki ks. Hoffmanna⁹⁴⁾.

Dalszy nacisk pod wpływem Gubernium wywierają dekrety konsystorskie, nakazując egzaminowanie z niemieckiego przy przyjmowaniu do Seminarium⁹⁵⁾, używanie tego języka na rekreacjach, w życiu towarzyskim, głoszenie niemieckich kazań w refektarzu, tłumaczenia niemieckie z autorów polskich i łacińskich⁹⁶⁾, słuchanie kazań głoszonych po niemiecku w mieście itd.⁹⁷⁾.

Jest rzeczą wątpliwą czy nakazy Gubernium i Konsystorza były realizowane: Skargi Gubernium, że alumni nie tylko nie pogłębiają swych wiadomości na tym polu, ale to, czego się w gimnazjum nauczyli zapominają. są bardzo charakterystyczne⁹⁸⁾.

Wyegzekwowanie nakazów gubernialnych przy rozprężonej dyscyplinie, zwłaszcza w wypadku konwersacji, było istotnym niepodobieństwem.

⁹³⁾ SGDC, r. 1800, nr 148/30.

⁹⁴⁾ ADP, Ks. nr 231, Prot. Konsyst. z 16.IX.1796; SGDC, r. 1803, nr 300.

⁹⁵⁾ SGDC, r. 1811, nry 1014, 1015, 1107, 1162.

⁹⁶⁾ Tamże, r. 1806, nr 925.

⁹⁷⁾ Tamże, r. 1803, nr 300.

⁹⁸⁾ SGDC, r. 1805, nr 925.

W okresie rządów arcbpa Ankwicza nie tylko nowych zarządzeń w tym przedmiocie nie spotykamy, ale przeciwnie, dla kleryków przybyłych z Czech i Węgier zostaje wprowadzona nauka języka polskiego⁹⁹).

D. Ogólna charakterystyka profesorów.

Kierunek wykształcenia oparty na programach i podręcznikach obowiązujących do r. 1817, nie wróżył wcale odrodzenia, jakie zapowiadały dekrety reformistyczne Leopolda II. i „Politische Schulverfassung” z r. 1805. Na szczęście atmosfera podręcznikowa i programowa nie jest w wychowaniu decydująca. O wiele większy wpływ niż lektura, wywiera na kształcącej się młodzieży osobowość profesora, jego indywidualność, wiedza, umiejętność ekspozycji traktowanych przez siebie zagadnień.

Jakkolwiek w interesującym nas okresie, studia alumnów znajdowały się pod oficjalnym znakiem józefinizmu umiarkowanego, zaszły jednak tak zasadnicze zmiany w składzie personalnym zespołu wykładowców, że porównanie między okresem józefińskim a pojózefińskim, (jako granicę przyjmujemy datę śmierci Józefa II w r. 1790) wypadnie zdecydowanie na korzyść okresu drugiego. Z grona profesorskiego ustąpiły przede wszystkim awanturnicze okazy czasów józefińskich, obce naszemu narodowemu usposobieniu i pochodzeniem i mentalnością. W r. 1791 ustąpił filar józefińskiego „Oświecenia” profesor historii Kościoła ks. Jan Baptysta Finsiger. Awanturniczy film, jaki stanowiło życie eskapucyna i profesora Starego Testamentu ks. Innocentego Fesslera, przniósł swą akcję w r. 1788 ze Lwowa do Wrocławia. Zbyt swobodny, „głoszący zgubne nauki” prof. N. Test. ks. Józef Rotter stracił swoją katedrę w r. 1794. Profesor teologii dogmatycznej ks. Józef Wimmer zrezygnował z wykładów w r. 1792, wkrótce po nim umarł moralista ks. Andrzej Pawłowicz. Jako jedyny profesor z zespołu józefińskiego

⁹⁹) *SG Liber Normalium* (1816—1826), r. 1821, s. d. 12 X nr 2795.

utrzymał się aż do r. 1821 O. Arseniusz Radkiewicz, światły i gorliwy ihumen bazylińskiego klasztoru św. Onufrego we Lwowie ¹⁰⁰).

Do korzystnych przemian w składzie profesorskim przyczyniają się w wybitny sposób, zamianowany dyrektorem Studiów w r. 1790 arcbp. Kajetan Kicki (1797—1812) i jego następca w okresie przemianowania Uniwersytetu na Liceum, arcbp. orm. Jan Jakub Szymonowicz. (1799—1816).

Profesorowie niemieccy ustępują zupełnie. W miejsce ich wprawdzie przychodzą autochtoni, są to jednak w przynajmniej większości, księża obrządku unickiego, potem ormiańskiego. Polak obrz. łac. jest w tym czasie na katedrze zjawiskiem wyjątkowym. Słaby udział księży łacińskich w życiu naukowym, tłumaczy się w pierwszym rzędzie istnieniem „Studium Ruthenum“, w którym kandydaci duchowni obrządku unickiego nie znający łaciny mieli studiować filozofię i teologię w języku krajowym. Otwarcie studium (1787), w którym zasadniczo miało się wykładać po starosłowiańsku, zadecydowało o powołaniu szeregu profesorów unickich. Ci często wykładają zastępczo na wydziale teologicznym, a po ostatecznym zwinięciu Studium Ruthenum w r. 1805, w większości obejmują Katedry. To jeden czynnik. Nie można zapominać także, że diecezje łacińskie w o wiele wyższym stopniu cierpiały na brak duchowieństwa niż grecko-katolickie, co pozwalało pewnej części księży gr.-kat. bez uszczerbku dla duszpasterstwa poświęcić się nauce, nie ostatnim wreszcie momentem było niskie wynagrodzenie księży na Uniwersytecie ¹⁰¹) i atmo-

¹⁰⁰) Sylwetki wspomnianych profesorów nakreślił Finkel-Starczyński, 78 nn i Tarnawski, *Studia alumnów* Gaz. Kośc. 1918, nr 27.

¹⁰¹) Płace profesorów teologii były niewspółmiernie niskie z poborami profesorów na innych wydziałach. Do r. 1804 pobierali teologowie 500 fl. rocznie. Po r. 1804 podwyższono im pensje do 600 fl. wtenczas, gdy profesorowie filozofii otrzymywali do 1000 fl., a profesorowie prawa do 1200 fl. Profesor nauki religii otrzymywał 500 fl. Katecheta gimnazjalny 400 fl. Dla określenia wartości pieniądza podać można, że 1 fl. wy-

sfera polityczna w której duchowieństwo unickie łatwiej się asymilowało do nowych warunków i prędzej przyswajało sobie patriotyzm austriacki niż duchowieństwo polskie.

Przyczyny powyższe zdecydowały, że na przestrzeni od r. 1790 — 1817 na katedrze historii Kościoła, Pisma św. Starego Testamentu, dogmatyki, teologii moralnej, nie znajdujemy ani jednego profesora, który by był księdzem obrządku łacińskiego¹⁰²). Na około dwudziestu wykładowców, którzy w tym czasie na wydziale pracowali, poza starymi józefinistami, można wymienić zaledwie dwóch księży łacińskich. Byli to: ks. Dąbrowski Michał, który przez trzy lata wykładał Nowy Testament i w r. 1798 porzucił katedrę aby objąć probostwo w Potyliczu oraz ks. Zmigrodzki Kajetan, kanclerz kurii łacińskiej, profesor teologii pastoralnej w latach 1816 — 1830. Uderzające dysproporcje w liczbie wykładowców unickich i łacińskich w tym czasie nie rażą.

starczał na przyzwoite wyżywienie dzienne rodziny z trojgiem dzieci. (Finkel-Starzyński, I 132). Niskie pensje profesorów teologii miały wynagrodzić pewne przywileje. Byli więc oni w czasie sprawowania wykładów zwolnieni z egzaminów konkursowych i „*praeferibiles*” przy obsadzaniu beneficjów. Profesorzy nieczynni i doktorzy teologii byli zwolnieni od powyższego egzaminu w ciągu 6 lat od dnia złożenia profesury albo promocji. Jeżeli w ciągu tych lat zasłużyliby się na polu naukowym lub społecznym Landesstelle mogło im ten termin przedłużyć na dalsze 6-letnie. (SGDC, r. 1812, Gub. s. d. 6 III, nr 8267). *Dekret powizytacyjny* z r. 1812, poleca odznaczać ich godnością honorowych kanoników kapituł (AKŁ, R. K. — G. 3, *Coll. Norm.* III 545, Gub. s. d. 25 XII ad nr 42897)

¹⁰²) W latach 1790—1820 wykładali:

Historię Kościoła, ks. rzym.-kat. Jan Baptysta Finsiger (1784—1791); ks. gr.-kat. Bielecki Andrzej (1792—1799); ks. obrz. orm. Zachariasiewicz Franciszek (1800—1815); ks. gr.-kat. Krynicki Onufry (1817—1861);

Stary Testament i języki wschodnie: ks. rzym.-kat. Fessler Innocenty (1784—1788); ks. gr.-kat. Radkiewicz Arseniusz O.S.B.M. (1788—1821);

Nowy Testament i język grecki: ks. rzym.-kat. Roter Józef (1784—1794); ks. gr.-kat. Harasiewicz Michał (1794—

Wśród duchowieństwa obu obrządków nie uwidaczniają się jeszcze rozbieżności na tle narodowościowym. Antagonizm między obu obrządkami wyrosły na tle uroszczeń jurysdykcyjnych arcbpa Sierakowskiego, posiada nie tyle charakter polityczny, ile prawno-kościelny. W początkach w. XIX istnieje wprawdzie grupa wykładowców, którzy zaznaczyli się wybitną działalnością austrofilską, jak późniejszy metropolita gr.-kat. ks. Antoni Angełłowicz (1804 — 1814), długoletni dygnitarz świętojurski i historyk ks. Michał Harasiewicz, za wierną służbę Austrii obdarzony później tytułem barona von Neustern i orderem Leopolda, erudyta i rektor Seminarium Generalnego gr.-kat. ks. Jan Ławrowski. Stanowi ona wśród mnóstwa nazwisk innych wykładowców unickich znikomą mniejszość.

Austrofilizm zresztą nie mógł być w tym czasie uważany za jakieś *signum distinctivum* między obu obrządkami, gdyż i po stronie łacińskiej znajdziemy ludzi gorliwie zaangażowanych w służbie cesarskiej, jak np. wspomniany już germani-

1795); ks. rzym.-kat. Dąbrowski Michał (1796—1797); ks. gr.-kat. Barwiński Marcin (1812—1823);

Teologię dogmatyczną: ks. rzym.-kat. Wimmer Józef (1788—1792); ks. gr.-kat. Pawłowicz (Paulowitz) Andrzej jako suplent przypuszczalnie do r. 1795; ks. gr.-kat. Hryniewiecki Modest O.S.B.M. (1797—1823);

Teologię moralną: ks. gr.-kat. Pawłowicz (Paulowitz) Andrzej (1788—1795); ks. gr.-kat. Szańkowski Maciej (1795—1800); ks. gr.-kat. Ławrowski Jan, suplent do r. 1806; ks. obrm. Maramoross Deodat (1806—1813); ks. gr.-kat. Jarina Józef (1814—1817); ks. gr.-kat. Benedykt Lewicki (1819—1850). Prawo kanoniczne na wydziale prawnym wykładali: Ambros Jan (1774—1806); Sommarunga Franciszek (1806—1807); Jan Jaworski jako suplent (1807—1809); Jan de Dobra Dobrzański (1809—1810); Bernard Baron (1810—1820);

Teologię pasterską i naukę religii: ks. obrz. orm. Antoni Potoczki (1787—1796, wykładał po łacinie dla studentów z Siedmiogrodu i Węgier); ks. kr.-kat. Michał Harasiewicz (1790—1800, wykładał po polsku); ks. gr.-kat. Ławrowski Jan (1808—1815); ks. rzym. kat. Kajetan Żmigrodzki (1816—1830). Tenże wykładał z początku również naukę religii.

zator ks. Jan Nepomucen Hoffmann lub późniejszy biskup przemyski—dawny ormianin ks. Antoni Potoczki (1825 — 1832). Że przy obsadzie katedr moment narodowościowy i obrządkowy nie posiadał większego znaczenia, świadczy znamieny fakt. Nie kto inny, ale właśnie biskupi łacińscy i ormiańscy byli z reguły niemal dyrektorami Studium teologicznego, a więc czynnikiem, który na obsadę personalną wywierał wpływ decydujący¹⁰³).

*E. Warunki pracy indywidualnej,
oraz poziom wykształcenia.*

Po wyjściu dekretu Leopolda II w r. 1790 (4.VII), który zarząd Seminarium, jako internatu dla kleryków oddawał w ręce biskupów, władze gubernialne nie penetrują bezpośrednio przynajmniej w zagadnienia wychowawcze, domagają się jednak prócz sprawozdań gospodarczych, przesyłania wykazów ilustrujących postępy naukowe alumnów.

Sprawozdania z odbytych egzaminów wysyłał do Gubernium z końcem każdego semestru nie Konsystorz, lecz dyrektor studium teologicznego. Wykazy te władze świeckie pilnie kontrolują, redagując w razie swego niezadowolenia odpowiednie pisma do Konsystorza.

Skargi na złe postępy uczniów szkół teologicznych w Austrii były zjawiskiem częstym. Najsłabsze jednak wyniki posiadali alumni seminariów generalnych w Galicji. Dekret nadworny np. z r. 1791 (9.XI) podkreśla, że odsetek tzw. drugich i trzecich klas z pośród fakultetów teologicznych na terenie całego państwa jest największy we Lwowie¹⁰⁴). Utyskiwania podobne powtarzały się i w latach najbliższych, ich największe nasilenie uwidacznia się jednak między r. 1808—

¹⁰³) Por. Finkel-Starzyński, I 70 nn. Androchowycz A., *Lwiwskie „Studium Ruthenum Zap. Nar. Tow. im. Szewcz.*, t. 131, 136/37, 150, oraz Iwan Ławriwskij, tamże, t. 128; Krewieckij I., *Neoprawdani dokory do istorii tzw. Ruškoho Instytutu na Lwiwskim Uniwersyteti. Zap. Nauk. Tow. im. Szewcz.*, t. 102; Wydział teologiczny U.J.K. we Lwowie, Lwów, 1934, 19—32. ⁹⁹

¹⁰⁴) ADP, Ks. nr 231, r. 1791, Gub. nr 27484.

1813¹⁰⁵). W drugim np. semestrze r. 1808 alumni łac. wszystkich trzech lat z wyjątkiem pięciu, otrzymali klasę trzecią. Gubernium było oburzone słabymi wynikami nauki i niezdyscyplinowaniem kleryków. Na usprawiedliwienie kleryków łacińskich można by to jedynie dodać, że tę samą skargę skierowano pod adresem alumnów ruskich¹⁰⁶). Na niezadawalające wyniki studiów zwracały też uwagę dekrety konsystorskie przesyłane regularnie w odpowiedzi na sprawozdania rektorów.

Konsystorz jednak był o tyle sprawiedliwszy od Gubernium, że prócz częstszej nagany dla leniwych i opieszalnych, podkreślał zawsze dobre wyniki alumnów wzorowych.

Indywidualne charakterystyki dokumentów konsystorskich, podające wykazy najlepszych i najbardziej zaniedbanych studentów wskazują na to, że zarówno liczba jednych jak i drugich, nie zawsze była tak duża, jak w r. 1808. Ilość „eminentystów” i „trzecioklasistów” tonie na ogół w morzu przeciętności. Niżej poziomu przeciętnego utrzymują się wspomniane już lata od 1808—1813. W pozostałym okresie czasu panująca przeciętność zdaje się zwyżkować nieco po r. 1813. Wskazują na to częste pochwały alumnów pilnych¹⁰⁷) oraz brak skarg Gubernium. Duże braki w nauce wykazują stale jedynie stypendyści. Oni jedynie stanowią według rektora Frazowskiego kontyngent tych, którzy otrzymują przeciętnie „*calculus tertiae et secundae classis*”¹⁰⁸).

Przykład stypendystów i niskie oceny w latach 1808—1813, każą się domyślać głównej przyczyny złych postępów w braku pilności. Jest rzeczą oczywistą, że lekkomyślność i niewyszukane zabawy pewnej części społeczności kleryckiej nie sprzyjały atmosferze pracy. Jeżeli Gubernium źródło niedomagań

¹⁰⁵) SGDC, r. 1808, Gub. nr 10287; r. 1812, nry 602, 1335, Gub. nr 1386.

¹⁰⁶) SGDC, 1809, Gub. nr 1386.

¹⁰⁷) *Pochwały Konsystorza dla alumnów*: SGDC r. 1813, nry 27, 45, 50; r. 1814, nry 18, 25, 37; r. 1814, nr 58; r. 1816, nry 60, 116; r. 1817, nry 47, 94; r. 1818; nry 47, 97.

¹⁰⁸) SGFraz, r. 1812, s. d. 30 IV

naukowych widzi w niezdyscyplinowaniu i braku zdolności u przyjmowanych kandydatów, swe niepowodzenia w nauce tłumaczą klerycy złym odżywianiem i brakiem podręczników oraz zbyt wysokimi wymaganiami profesorów i przełożonych¹⁰⁹).

Jedni i drudzy przytaczali okoliczności prawdziwe. Przyczyna leżała istotnie w atmosferze wojny, w niezdyscyplinowaniu młodzieży, w braku wykszolenia przygotowawczego, co ogromnie utrudniało selekcję pomimo egzaminów wstępnych. Nie należy jednak wszystkiego kłaść na karb braku pilności. Władze seminaryjne dysponując skromnymi funduszami nie kompletowały biblioteki, nie starano się o kupno podręczników, tak, iż klerycy posługiwali się w większości skryptami¹¹⁰). Nie wolno nadto zapominać, że od r. 1804 najzdolniejszych kleryków eliminowano i wysyłano do Konwiktu Wiedeńskiego. Eliminacja dla całego zespołu niekorzystna, nie mogła pozostać bez wpływu na atmosferę wychowania i nauki w seminarjach prowincjonalnych.

Mimo niepomysłnych warunków pracy, odnosi się wrażenie, że przede wszystkim na polu naukowym staranie i czujność władz nadrzędnych oraz przełożenia seminaryjnego odnoszą zasadnicze sukcesy. Zarówno bowiem władze uniwersyteckie jak i seminaryjne ulegając naciskowi Wiednia, podejmują poważne wysiłki, by młodzieńców zmusić do nauki. Niezdyscyplinowana młodzież często lekceważy sobie przepis klauzury, szereg przepisów porządkowych, wie jednak, że próż-

¹⁰⁹) W r. 1796 wnieśli alumni do Nadwornej Komisji Studiów skargę na profesorów i przełożonych o zbyt przeciążanie ich nauką. W odpowiedzi na pismo alumnów przesyła Gubernium dekret do Konsystorza, w którym lojalnie podkreśla obowiązek episkopatu czuwania nad nauką i moralnością duchowieństwa, podnosi jednak, że nie może odmówić pewnego uzasadnienia skargom wychowanków. Zachodzi bowiem obawa, że zbyt surowość mogłaby odstraszyć młodzież od wstępowania do stanu duchownego (SGDC, r. 1796, Pismo konstyst. z d. 26.IX, nr 862).

¹¹⁰) Zob. poniżej.

nować jej nie wolno, a przynajmniej nie wolno nie zdawać egzaminów. Wynik bowiem egzaminu, decyduje o warunkach materialnych życia. Już od r. 1800 wprowadzono egzaminy wstępne, których wynik decydował o przyznaniu, albo etatu alumna, jeżeli kandydat posiadał potrzebne warunki, albo tylko stypendium¹¹¹).

Kandydaci, którzy szczęśliwie przeszli egzamin, byli przedstawiani arcybiskupowi. Znalazłszy się w Seminarium ub otrzymawszy stypendium, musiał student pilnie przykładać się do pracy. Odwlekanie egzaminu, negatywny wynik w ciągu dwóch semestrów, najpierw z któregośkolwiek przedmiotu, zaś od r. 1807 z prawa kanonicznego, teologii moralnej, pastoralnej, katechetyki i pedagogiki, wystarczały do automatycznego usunięcia z Seminarium lub pozbawienia stypendium¹¹²).

Z powodu rozluźnionej dyscypliny kurs zaostrza się w r. 1813. Nowy dekret cesarski (29 III) przewiduje te same sankcje za otrzymanie „secundy” (oceny niedostatecznej) na świadectwie semestralnym z przedmiotów teoretycznych, jakie dawniej obowiązywały w stosunku do teologii praktycznej. Wyjątek stanowią ci alumni, którzy otrzymają specjalną dyspensę z Kancelarii cesarskiej¹¹³).

O ile Gubernium bywa bezwzględne w stosowaniu rygorów wobec nieuczących się, o tyle ambitnym i pracowitym daje możliwość przedterminowego zdawania egzaminów. Dzięki

¹¹¹) Odbywały się one zwykle we wrześniu, w jednym z pokoi kurialnych. Kandydatów egzaminowano z języka łacińskiego (dając im tłumaczenie z łaciny na polski i odwrotnie), z języka niemieckiego i kontrolowano ich dykcję. (*SGDC*, r. 1801, nr 789); *Protocolon* (1806—1819), r. 1820, s. d. 4 IV). Duży wpływ na przyjęcie miały świadectwa szkolne. Dekrety cesarskie z 1806 i 1807 nakazują bowiem zwracać uwagę nie tylko na moralność kandydatów, ale i na ich zdolności. (*SGDC*, r. 1807, nr 686; r. 1806, nr 14).

¹¹²) *SGDC*, r. 1807, s. d. 19 i 13 VIII, nr 692. Termin odroczenia egzaminu ogranicza Konsystorz najpierw do 6 tygodni, później do trzech miesięcy (*SL, Protocolon*) 1806—1809), r. 1815, s. d. 31 VIII, nr 782).

¹¹³) *SGDC*, r. 1813, nr 328.

temu aż do r. 1804 spotykamy się z alumnami zdającymi w ciągu jednego roku egzaminy przepisane na dwa lata studiów¹¹⁴).

Troskę o wysiłek naukowy kleryków, tak bardzo podkreślaną przez biurokrację, dzieli w równym stopniu Konsystorz. Prócz prefektów studiów, których głównym zadaniem było odpytywanie przerobionego materiału, z inicjatywy Konsystorza powołano tzw. prezesów muzeów, czuwających nad pracą kolegów w uczelniach. Słabsi uczniowie otrzymywali korepetytorów w osobach studentów starszych, których za to w przyszłości miano specjalnie wynagradzać¹¹⁵).

Wymienione powyżej czynniki kontrolne wydają się Konsystorzowi jeszcze nie wystarczające. W kilku swoich pismach, wzywa rektora, by obmyślił i zaproponował nowe środki dla pobudzenia alumnów i stypendystów do wzmożonej pilności. W ten sposób powstaje w r. 1813 projekt rektora Frązowskiego, by wprowadzić dla stypendystów pół-

¹¹⁴) Praktyka pozwalająca w ciągu jednego roku zdawać egzaminy z dwóch lat, skracająca wprawdzie zdolniejszym studentom czas studiów, oszczędzała funduszowi religijnemu kwot przeznaczonych na roczne utrzymanie alumna, nie była jednak pedagogiczna, ograniczała bowiem z niepowetowaną szkodą dla kleryków czas pobytu w Seminarium, tak ważny ze względów ascetycznych. Ten ostatni moment nikogo jednak wówczas nie martwił. Przeciwnie, Gubernium zadowolone z osiągniętych korzyści, nagradzało zelantów premiami pieniężnymi, jedynym zaś przedmiotem sporu było zagadnienie, czy alumni, zdający egzaminy nadzwyczajne są obowiązani płacić za nie specjalne taksy (2 fl.) profesorom, czy też są od nich wolni. Ponieważ profesorowie faktycznie taksy takie pobierali, alumni płacący je, przedstawiali kwity do wyrównania funduszowi religijnemu. Skarb państwa bronił się przed wypłacaniem powyższych honorariów, twierdząc, że egzaminy nadzwyczajne są dopuszczalne tylko dla prywatystów. Konsystorz ze swej strony praktykę skróconych studiów popierał, uzasadniając ich potrzebę brakiem księży. Dyskusja na powyższy temat kończy się w r. 1804. Odtąd już egzaminów nadzwyczajnych nie spotykamy. (AKŁ, R. K. — G. 2, Coll. Norm. II 397, Gub. r. 1799, nr 20215; SG, Verordnungen, r. 1803 s. d. 3 VIII, nr 53; r. 1804, s. d. 15 X, nr 89)

¹¹⁵) SG, Protocolon (1806—1819), r. 1816, nr 60.

roczny egzamin wewnętrzny z przedmiotów wykładanych na filozofii. Konsystorz godzi się na projekt, żąda jednak, ażeby: a) przy egzaminie był rektor; b) aby egzekwować materiał każdego z przedmiotów oddzielnie; c) nie wnikać w szczegóły, lecz zwracać uwagę na postęp ogólny¹¹⁶⁾. Projektu tego jednak z przyczyn nieznanych nie zrealizowano. Być może zaważyła tu nie rozstrzygnięta różnica zdań między rektorem i dyrektorem szkół normalnych kanonikiem Hoffmannem.

W r. 1818 zachęcony przez Konsystorz, wysunął ks. Frazowski projekt nowy. Plan polegał na tym, że każdego miesiąca jeden z czwartków od godz. 14—17, a więc w czasie wolnym od innych zajęć, mieli klerycy wygłaszać krótkie wykłady na tematy przez siebie opracowane. „W ten sposób alumni lepiej sobie przyswoją materiał powtarzany na repetycjach, przełożeni zaś będą mieli okazję skontrolowania pilności alumnów i możliwość wczesnego zapobieżenia ewentualnym brakiem”¹¹⁷⁾. Ponieważ w późniejszych dokumentach praktyki tego rodzaju nie spotykamy, przypuszczać można, że i ten projekt upadł. Zaważyło tu może ustąpienie w międzyczasie ks. Frazowskiego i objęcie władzy w Seminarium od października 1818 przez dotychczasowego wicerektora ks. Broniewskiego.

Wiele szczerzej troski o podniesienie stanu naukowego przebija się również w różnych pismach konsystorskich, kierowanych w tym czasie do rektoratu lub bezpośrednio do alumnów. Wszystkie trzy Konsystorze przesyłają więc od czasu do czasu specjalne odezwy, których celem była zachęta alumnów do życia doskonałego i do nauki¹¹⁸⁾. Odezwy te redagowane dość barokowo, odczytywano alumnom w refektarzu lub muzeum.

Podobny charakter miały także dekrety konsystorskie przesyłane z końcem każdego semestru, w których pochwała,

¹¹⁶⁾ SGDC, r. 1813, nr 487

¹¹⁷⁾ SGDC, r. 1818, s. d. 29.V; odp. rekt. in dorso pisma Konsyst. nr 1052.

¹¹⁸⁾ Tamże, r. 1800, nr 307; r. 1807, nr 1160.

słowa zachęty, ubolewanie, nagana, a nawet kara, stanowiły dość rozpięty wachlarz oddziaływań pedagogicznych¹¹⁹⁾.

Duży wysiłek władz świeckich i duchownych sprawił, że nawet w okresie zupełnego upadku dyscypliny, poziom naukowy nie uległ większemu załamaniu. Byłoby niedorzecznością twierdzić, że poziom wykształcenia był wysoki i pozbawiony naleciałości swego wieku, niemniej jednak linia wykresu przy krótkich depresjach podnosi się i posiada stałe tendencje zwyżkujące.

F Biblioteka.

Biblioteka seminaryjna, jako księgozbiór internatu, a nie zakładu naukowego, miała na celu zaopatrzyć alumnów w najpotrzebniejsze podręczniki obowiązujące na Uniwersytecie, dostarczyć pomocy naukowych, które by mogły rozwinąć samokształcenie oraz lektury ascetycznej. Dobór i kupno książek należały do rektora, organizacja była zwykle powierzana prefektom. Księgozbiór zebrany w chwili założenia Seminarjum Generalnego (1783) był nikły. Z dawnych bowiem seminariów biskupich przekazano Seminarium Generalnemu „tylko po jednym egzemplarzu takich dzieł, jakie dla biblioteki podręcznej teologów uzna za odpowiednie dyrektor studium teologicznego; reszta miała być sprzedana na rzecz funduszu religijnego“¹²⁰⁾. Uwzględniając ocenę wartości dzieł, dokonaną przez niechętnego arcbp. F. Kickiemu józefinistę, ks. J. Finsigera, można przypuszczać, że prócz wydawnictw ojców Kościoła, niewiele książek z dawnych zbiorów zachowało się. W miejsce książek, które nie odpowiadały nowemu kierunkowi, zakupiono podręczniki józefińskie obowiązujące na terenie całego państwa oraz dzieła kilku pisarzy obozu jansenistyczno-gallikańskiego. Miały więc tam być wśród innych, pisma jansenistów i gallikanistów van Espena, Bossueta, Fleury'ego,

¹¹⁹⁾ SGDC, r. 1808, nr 1284; r. 1809, nr 611; r. 1813, nr 487; r. 1817, nr 1050; r. 1818, nr 1019.

¹²⁰⁾ T a r n a w s k i, *Studia alumnów*, Gaz. Kość. 1918, nr 32.

Arnauld'a, Racine'a itp.¹²¹). O autorach powyżej wspomnianych w katalogu z r. 1798 nie mamy żadnych wzmianek¹²²). Dzieła te, albo zaginęły, albo co bardziej prawdopodobne, zostały usunięte przez rektorów po r. 1790.

Jedyną drogą powiększenia zbiorów, która pozostała po r. 1790 było kupno. Sprawę kupna paraliżowały jednak zarówno ograniczenia fiskalne Gubernium, jak i niedbalstwo rektorów. Katalog biblioteki sporządzony naprędce w czasie szkontrum władz gubernialnych w r. 1798 wykazuje zaledwie 80 dzieł w 229 tomach¹²³). Kiedy buchalteria państwowa porównała wspomniany inwentarz z kwitami rektoratu, zawierającymi kwoty na kupno książek, stwierdziła, że wiele z dzieł kupionych, we wskazanym spisie nie znajduje się. Powiadomione o tym Gubernium, żąda od Konsystorza wyjaśnień i zapytuje dość ironicznie czy książki brakujące nie znajdują się w mieszkaniu rektora. Nieprzyjemnie w tej sprawie interpelowany rektor, ks. Juchnowski po półrocznej przerwie przesłał spis dodatkowy, obejmujący dalszych 58 dzieł w 95 tomach. Jak się okazało książki te zostały częściowo zniszczone, w większości jednak nie wciągnięto ich na indeks wskutek przeoczenia prefekta ks. Michela. Po wyłączeniu książek zniszczonych (11 dzieł w 17 tomach zawartość biblioteki w grudniu 1800 r. wynosiła 127 dzieł w 307 tomach¹²⁴). Na zbiór ten składały się prócz wymienionych podręczników i wydawnictw ojców Kościoła, nieliczne komentarze do Pisma św. oraz dzieła kaznodziejskie. Z książek w języku polskim katalog z r. 1798 wymienia kazania ks. T. Grodzickiego¹²⁵),

¹²¹) Tamże; Franz H., *Studien zu Kirchlichen Reform Josephs II...* (Fryburg Br. 1908), 152 n.

¹²²) AKŁ, R. K. — C. I. 1/34, r. 1799, s. d. 12/X, nr 581/93.

¹²³) AKŁ, RK. — C. I. 1/34, r. 1799, s. d. 12/X, nr 581/93.

¹²⁴) Tamże, R.K.C. I. 1/114, r. 1800, Gub. s. d. 4 XII, nr 35422.

¹²⁵) *Mowy parafialne. Warszawa 1795; Nauki chrześcijańskie katechizmowe zebrane z różnych pism gruntownych, 3 t., Warszawa 1798—1799.*

ks. W Rydzewskiego¹²⁶), ks. A. Janiszewskiego¹²⁷), ks. A. Filipeckiego¹²⁸), ks. G. Zachariasiewicza¹²⁹), ks. Puszeta¹³⁰) oraz czterech autorów innych mniej znanych. Pod względem treści uderza w omawianym wykazie zupełny prawie brak lektury ascetycznej¹³¹).

Nie uległ większej zmianie stan biblioteki i po r. 1800. Jakkolwiek w latach 1800—1820 kupiono trochę książek nowych, ilość ich była stosunkowo mała, pod względem treściowym zaś ograniczała się wyłącznie prawie do podręczników. Wizytacja ks. Grubera w r. 1808 ujawniła, że prócz wydawnictw OO. Kościoła, biblioteka nie posiadała ani odpowiedniej liczby podręczników, nie była też należycie uporządkowana z powodu ciasnoty lokalowej¹³²).

Niedostatki biblioteczne łączą się niewątpliwie z trudnościami finansowymi. Pomimo starań rektorów o kwoty na ten cel przeznaczone, Gubernium desygnuje sumy małe, niewystarczające.

W latach 1809—1812 wyplacono na zakup książek zaledwie 773 fl. i 1000 fl. na kupno szaf bibliotecznych¹³³). Ponieważ skarb państwa nie zaspokajał potrzeb bibliotecznych, dekret powizytacyjny z r. 1812 usiłuje ciężar ich sfinansowania przerzucić na ordynariusza i duchowieństwo diecezjalne¹³⁴). Rozstrzygnięcie takie było wprawdzie dla funduszu religijnego

¹²⁶) *Kazania niedzielne*, Wilno 1760; *Kazania świąteczne* (tamże 1768), *Kazania przygodne* (tamże 1768).

¹²⁷) *Kazania*, 6 t. Berdyczów 1799.

¹²⁸) *Kazania na niedziele...*, Lwów 1783—1785.

¹²⁹) *Kazania do pokuty wzbudzające...*, Warszawa 1771, *Kazania... na święta...*, Kalisz 1776.

¹³⁰) *Nauki katechizmowe* (miejsca i daty wydania nie udało mi się ustalić).

¹³¹) Z działu ascetycznego znajdowało się w bibliotece zaledwie 4 egzemplarze *Meditationes pro quolibet die integri anni...*, (Katalog autora nie podaje).

¹³²) SGDC, r. 1808, nr 358. Odpis protokołu wizytacji ks. Grubera.

¹³³) SG, *Amtsberichte*, r. 1817, nr 20 (*Erläuterungen* 1815); *Verordnungen* r. 1812, nr 18.

¹³⁴) AKŁ, R. K. — G. 3, *Coll. Norm.* III, 543.

wygodne, nie miało jednak widoków powodzenia wobec ubóstwa duchowieństwa i osłabienia w nim przez system józefiński poczucia solidarności stanowej.

Oprócz braku funduszków cierpiała biblioteka również na brak organizacji. Jej nieskatalogowanie i nienależycie prowadzona ewidencja książek wypożyczanych, doprowadziła do tego, że mniej uczciwi alumni pożyczone podręczniki zabierali ze sobą po święceniach na parafię albo je sprzedawali¹³⁵⁾.

Winę w tym wypadku ponosili przede wszystkim przełożeni. Począwszy od rektora Seminarium józefińskiego, ks. Ruziczki, którego Gubernium wzywało, by oddał książki należące do biblioteki, żaden z jego następców, jak na to wskazują zalecenia po dokonanych rewizjach finansowych, biblioteką nie interesował się. Nawet tak gorliwy rektor jak ks. Frazowski otrzymywał w tej sprawie z Gubernium upomnienia¹³⁶⁾. Pierwsza wiadomość o sporządzeniu dokładnego inwentarza pochodzi dopiero z r. 1824¹³⁷⁾.

3. Klerycy galicyjscy na studiach teologicznych w Wiedniu.

W związku z dekretem Franciszka I o pomnożeniu liczby duchownych (1802), nakazano zwrócić diecezjom te wszystkie budynki i fundusze, które dawniej służyły wychowaniu i kształceniu młodych teologów. W sierpniu tegoż roku, nowe pismo cesarskie powołało dla powyższych celów specjalną komisję nadworną oraz postanowiło erekcję c. k. Konwikt, w którym by na podstawie fundacyj stypendialnych kilku dawniej zniesionych zakładów, mogli się z powrotem kształcić liczni teologowie. W ten sposób w dniu 1 listopada 1802 r. otwarto konwikt teologiczny w Wiedniu. Jego kie-

¹³⁵⁾ SGDC, r. 1805, Gub. nr 51134.

¹³⁶⁾ SG, *Verordnungsbuch*, r. 1817, nr 33.

¹³⁷⁾ SG, *Index. Sem.*, „Libri“.

rownictwo oddano pijarom¹³⁸). Nowo otwarty internat miał w pierwszym rzędzie zgromadzić kandydatów wiedeńskich, nie mogących znaleźć miejsca w stołecznym seminarium arcybiskupim, a także alumnów diecezji innych, wysyłanych na studia wyższe. Dzięki temu, już od pierwszych chwil jego istnienia, kształcą się w nim klerycy kilku diecezji austriackich, od r. 1804 także alumni łacińscy Galicji, Moraw, Rumunii i unicy z gr.-kat. Seminarium Gen. we Lwowie¹³⁹).

Wiadomość o możliwości kształcenia alumnów galicyjskich w Wiedniu przejęły ordynariaty galicyjskie z dużym zadowoleniem. Seminarium lwowskie reprezentujące trzy diecezje, dusiło się w ciasnych murach klasztoru pokarmelitańskiego. Możliwość kształcenia pewnej ilości teologów galicyjskich w Wiedniu poszerzała perspektywę zwiększenia ilości kleryków, pozwalała też wybranej elicie zdobyć wykształcenie wyższe. Kandydatów wyjeżdżających do Wiednia wybierano według instrukcji spośród celujących absolwentów filozofii, którzy odznaczali się wybitniejszymi zdolnościami

¹³⁸) Dyrektorem Konwiktu w latach 1802—1817 był Ks. Fran. Innoce. Lang. Karierę swoją zaczął jako nauczyciel synów Franciszka I. Od r. 1816 był radcą dworu przy Komisji nauk., w r. 1817 został kanonikiem kapituły w Waradynie. Umarł w r. 1833. Bp przem. Korczyński po jego śmierci poświęcił mu, jako swemu wychowawcy ciepłe wspomnienie w *Przyjacielu Chrześcijańskiej Prawdy* (Przem. 1835, z. IV, s. 110). Skromny, niezwykle wykształcony, był prawdziwym przyjacielem konwiktatorów. Do Polaków odnosił się bardzo przychylnie. „Jako przełożony konwiktu dokładał wszelkiego starania, by młodzież jemu oddana, pobożnością, naukami, obyczajnością dobrą się odznaczała. Czuwał on nad wszystkim we dnie i w nocy. Pierwszy w domu wstawał, ostatni, dosiedziawszy nieraz przy referatach w noc późną, do łóżka kładł się, wprzód jeszcze dokoła wszystkie obszedłszy z latarką w ręku kąty. Każdy pilny, skromny młodzieniec znajdował w nim łaskawego opiekuna i drugiego ojca. Lekkomyślnych, niedbałych, umiał wejrzeniem surowym lub kilku słowami upamiętać i do poprawy skłonić. Nic badawczego jego nie uszło oka. Wchodził on w potrzeby każdego... Kogo on raz z dobrej poznał strony tego wspierać, tym się opiekować potem nigdy nie zaprzestał”

¹³⁹) Zschokke, 527.

i przykładnością zachowania. Selekcja była tak skrupulatna i ambitna, że do r. 1818 nie obsadzano wszystkich przyznanych miejsc, ponieważ przełożeni Seminarium w aktualnym materiale kleryckim nie znajdowali odpowiednich kandydatów. Szczupła cyfra studentów celujących sprawia, że rygorystyczna instrukcja uległa zmianie. W r. 1819 pozwolono przyjmować filozofów z „secundą” z matematyki, byleby z filozofii i nauki religii były noty celujące¹⁴⁰). Z tego samego względu poczęto też od r. 1807 omijać zasadę wysyłania tylko absolwentów filozofii. Dekret Gubernium z r. 1807 z braku odpowiednich filozofów pozwala wysyłać także początkujących teologów, a gdyby i ci zawiedli, nawet absolwentów teologii, którzy nie mając przepisanego wieku, nie mogli otrzymać święceń¹⁴¹). Początkujący teolodzy bez względu na to, czy ukończyli pierwszy, czy drugi rok teologii we Lwowie, musieli przechodzić w Wiedniu w tamtejszym Uniwersytecie, cały kurs teologiczny¹⁴²). Kandydatów na wyjazd desygnowano po egzaminach przy końcu pierwszego semestru. Egzaminy drugiego semestru musieli wybrani kandydaci złożyć do 20 września. Wyjazd następował w połowie października, tak, aby zdążyć na początek roku uniwersyteckiego, który rozpoczynał się w Wiedniu 1 listopada¹⁴³).

Podróż oczywiście nieraz trwała dłużej. Były też wypadki, że wskutek działań wojennych, alumni lwowscy do Wiednia w ogóle nie mogli się dostać¹⁴⁴). Po przybyciu na

¹⁴⁰) ADP, Ks. nr 233 r. 1819, Gub. s. d. 9.XI, nr 55765.

¹⁴¹) AKŁ, R K. — G. 3, Coll. Norm. III 263, r. 1807, Gub nr 59226.

¹⁴²) AKŁ, r. 1809, Gub. s. d. 17 III, nr 9748.

¹⁴³) SGDC, r. 1814, nr 163.

¹⁴⁴) Marcin Akerman i Franciszek Nowicki np. wyjeżdżając dylizansem ze Lwowa (10.XI.1806) dotarli z trudem do Ołomuńca (2.XII.1806). Dalsza podróż okazała się niemożliwa. Okradzeni, zapożyczyli się u sufragana ołomuńskiego ks. Kolowratha, aby wrócić do Seminarium ojczystego. Akerman przybył do Lwowa 19.XII, a więc po 39-dniowej podróży. Nowicki nieco później, po drodze bowiem wstąpił do rodziny. Koszty podróży Akermana wynosiły 140 fl. (SG Verordnungsbuch r. 1809, nr 12).

miejsce, musieli się studenci wykazać oprócz absolutorium filozoficznego, metryką urodzenia, świadectwem szczepienia przeciw ospie oraz poleceniem ordynariatu. Na zaopatrzenie w odpowiednie dokumenty zwraca Gubernium kilkakrotnie uwagę, ponieważ pierwszych kandydatów wysyłano lekkomyślnie, bez poleceń pisemnych, co było powodem dość kłopotliwej dla nich sytuacji. Dokumenty alumnów w formie listu przesyłano, albo przez Gubernium, albo też przez studentów, którzy wręczali je rektorowi Konwiktu¹⁴⁵).

Ilość wysyłanych kandydatów w różnych okresach była rozmaita. Od r. 1804 — 1806 miało Seminarium Gen. o. ł. we Lwowie przyznanych 9 miejsc stypendialnych, po 3 dla każdej z reprezentowanych w nim diecezji¹⁴⁶).

Ponieważ teologowie galicyjscy wykazali „gute Verwendung und rümliche Auszeichnung in Studien und Sitten”, dekret cesarski z 17.V.1806 przyznaje każdej diecezji galicyjskiej po 5 miejsc stypendialnych¹⁴⁷). W r. 1819 dla pięciu diecezji galicyjskich przeznaczono 40 miejsc, czyli po osiem dla każdej z nich z osobna¹⁴⁸).

Jakkolwiek ilość miejsc została powiększona, nie zawsze były one obsadzone¹⁴⁹). Nie zawsze bowiem przełożeni dysponowali dostateczną ilością odpowiednich kandydatów, nie wszyscy także z wyznaczonych studentów odznaczyli się ambicją i zapalem do dłuższych studiów w surowej dyscyplinie, z dala od kraju rodzinnego.

¹⁴⁵) SGDC, r. 1812, nr 526.

¹⁴⁶) ADT, r. 1804, Gub. s. d. 4, IV, nr 21469.

¹⁴⁷) AKŁ, R.K.—G. 3, Coll. Norm. III 197, r. 1806, Gub. nr 21469.

¹⁴⁸) SGDC, r. 1819, nr 1738. W związku ze zwiększoną ilością miejsc od r. 1819 pozwolono przysyłać także filozofów.

¹⁴⁹) W roku 1807 np. spośród 32 alumnów galicyjskich kształcących się w Konwikcie wiedeńskim przypadło: 5 na diec. krak., 7 na diec. lub.-chełm., 5 na diec. lw. ob. gr., 5 na diec. przem. ob. gr., 4 na diec. przem. ob. ł., 4 na diec. kielecką, 1 na archidiec. lwow. ob. ł., 1 na diec. orm. (Pismo Gub. do Konsyst. lub. z dnia 26.VI.1807, *Arch. Diec. Lub. Repertorium* 60. I, nr 158).

W okresie wojen napoleońskich Konwikt walczący z trudnościami aprowizacyjnymi prowadził vegetację głodową — co musiało się odbić niewątpliwie na nastrojach wracających zeń w czasie wakacji alumnów. Pogłoska o złych kolacjach w Konwikcie musiała być dość sugestywna, skoro w r. 1814 zajęło się nią samo Gubernium i w swej odezwie do alumnów lwowskich plotki te piętnuje jako kłamstwo. Przy okazji tej zaznacza Gubernium, że opornych nie należy do wyjazdu zmuszać, że jest to „gegen die Würde den Anstalt”¹⁵⁰). Ażeby usunąć atmosferę niechęci do wyjazdu, zachęcić do pewnej ofiary pod tym względem, pobudzić ambicję, której młodzież seminaryjna niewiele posiada, płyną ze strony Gubernium i Konsystorza liczne pisma i odezwy.

Obowiązkiem rektora jest uzmysłwić alumnom dobrodziejstwo majestatu, który daje im możliwość wykształcenia wyższego, nie szczędzi kosztów, tuż po wyświęceniu zapewnia pensję przynajmniej 500 fl., otwiera drogę do przyszłych awansów¹⁵¹).

Wychowankowie c. k. Konwiktu byli w rzeczywistości przez dekrety cesarskie uprzywilejowani. Prócz wyposażenia w kwocie 200 fl., które otrzymywali w chwili opuszczenia Konwiktu, jako minimum ich poborów określono na każdej posadzie 500 fl., a więc pensję taką, jaką otrzymywał wice-rektor w Seminarium¹⁵²).

Według pisma Gubernium z 1810 r., mieli oni być „mianowani przełożonymi w Seminariach, profesorami teologii, katechetami w zakładach filozoficznych, prefektami gimnazjów i rektorami głównych szkół ludowych” Dekret zaznacza, że niewielką ilość lat ich pracy nauczycielskiej należy stawiać na równi z dłuższym terminem pracy w duszpasterstwie. Przy obsadzie stanowisk proboszczowskich winien ordynariusz

¹⁵⁰) AKŁ, R.K. — G. 3, Coll. Norm. III 705 n., r. 1814, Gub. nr 207266.

¹⁵¹) SGDC, 1813, nr 1279.

¹⁵²) Pismo Konsystorza przemyskiego do alumnów przemyskich z d. 3.II.1814. (Tamże).

w szczególności uwzględniać kandydatów wychowanych w Konwikcie.

W razie gdyby w diecezji posady wspomniane były zajęte, „władza najwyższa” nie zawaha się przenieść absolwentów Konwiktu do innej diecezji, gdzie odpowiednie dla nich stanowiska będą zapewnione¹⁵³).

Władze administracyjne nie tylko wydają zarządzenia w sprawach wychowanków Konwiktu, ale je na ogół egzekwują. W r. 1810 np. Gubernium z własnej inicjatywy robi wyrzuty ordynariatowi w Przemyślu, że konwikatorów wiedeńskich wbrew rozporządzeniom rządu zatrudnia w duszpasterstwie. Po bliższym jednak rozpatrzeniu sprawy przekonano się, że konwikatorzy sami do duszpasterstwa uciekają, ponieważ pensje w szkołach było tak małe, że trudno się było z nich utrzymać¹⁵⁴).

Uprzywilejowanie konwikatorów wiedeńskich jest zrozumiałe na tle przeobrażeń ideowych i związaną z nimi reformą szkolną.

„Politische Schulverfassung” opracowana przez Rottenhanna, wraz z kolegium specjalistów, chciała przebudować ideały społeczeństwa w kierunku reakcyjnym i tradycyjnym, głównie przy pomocy szkolnictwa niższego. Stąd też tak dużą uwagę zwracano na nowe metody katechetyczne i nowe podręczniki. Pionierami nowego kierunku na terenie państwa mieli być wśród innych wychowankowie Konwiktu. W nich widział rząd najbardziej wykształconych, uzbrojonych w najnowszy aparat naukowy przedstawicieli oficjalnego światopoglądu, oni też jako znający język niemiecki wychowani w Wiedniu, byli uważani za najbardziej zaufanych działaczy centralizmu austriackiego na ziemiach słowiańskich rozległej monarchii.

C. K. Konwikt rozwiązano w r. 1848. Począwszy od r. 1816 trzy diecezje galicyjskie ob. łac. otrzymują po dwa miejsca

¹⁵³) SGDC, 1813, nr 1279.

¹⁵⁴) ADP, ks. nr 232, r. 1810, Gub. s. d. 26 III, nr 8652.

w Konwikkie św. Augustyna, założonym przez wybitnego rzecznika restauracji katolickiej i późniejszego bpa st. Pölten Jakuba Frinta¹⁵⁵). „Augustineum” jest uważane za zakład wzorowy, wychowujący w znaczeniu ścisłym elitę duchowieństwa, które miało zasiąść na katedrach biskupich i uniwersyteckich. Odtąd pewna część kapłanów po ukończeniu teologii w C. K. Konwikkie przechodzi do Augustineum, gdzie zdobywa doktorat. Uzupełnianie studiów w Augustineum było dla naszej młodzieży zjawiskiem niewątpliwie pożytecznym. Pomijając gruntowność wykształcenia, Augustineum wyrosłe na gruncie ideałów reprezentowanych w Wiedniu przez koła restauracji katolickiej, pełniło swe pożyteczne posłannictwo aż do upadku Austrii po pierwszej wojnie światowej. Mimo założeń politycznych oba zakłady wykształciły szeregi dzielnych kapłanów, których działalność na terenie galicyjskim zaznaczyła się zarówno patriotyzmem, jak i gorliwością religijną. W okresie nas interesującym wychowali się w nich wspomniany już ks. Żmigrodzki, wybitny biskup przemyski Michał Tomasz Korczyński (1834—1839), znany ze swej działalności w okresie rabacji biskup tarnowski Józef Wojtarowicz (1840—1850).

¹⁵⁵) Pismo arcbpa Ankwicza do bpa Gołaszewskiego z 5.V.1817 i odpowiedź Gołaszewskiego z 22.V.1817. (ADP, Ks. nr 233). W r. 1795 zaproponowało Gubernium rektorowi Seminarium we Lwowie wysłanie 5 alumnów do Seminarium grecko-węgierskiego w Pawii. Pod warunkiem, że wrócą do ojczyzny i zostaną im zwrócone koszty podróży, zgłosiło gotowość wyjazdu pięciu alumnów przemyskich. Młodzieńcy ci wśród nieznanых okoliczności wskutek działań wojennych rozproszyli się i wrócili do Lwowa (ADP, Ks. nr 231. Pismo rektora Sem. lwowskiego do Konsystorza Przemyskiego z 24.XI.1795, Gub. r. 1797, nr 30706).